Sport szkolny

10 gr

Wysportowana młodzież – najpotężniejszą linią Maginota!

Na koń!

Zrozumienie istotnego znaczenia sportu jeździeckiego, korzyści, jakiej w tej dziedzinie można osiągnąć dla podniesienia pogotowia i wartości sił zbrojnych — to zagadnienie, które już dawno dojrzało do tego, aby nim zajęła się nie tylko starsza część społeczeństwa, ale i młodzież. Jeśli za młodu potrafimy w sobie wyrobić umiejętność dosiadania konia i zrozumienie znaczenia sportu jeździeckiego, tym samym dołożymy jeszcze jedną cegiełkę do naszego muru obronnego. Jest bowiem rzeczą zrozumiałą, że tym samym wzmocnimy broń, która jest najsilniej związana z tą gałęzią sportu, a mianowicie: kawalerię. Lecz wartości jakie może stworzyć szeroki rozrost sportu jeździeckiego mają bardzo duże znaczenie nie tylko dla podniesienia sprawności bojowej oddziałów kawalerii, nie tylko dla podniesienia tężyzny fizycznej przyszłych obrońców kraju. Chodzi tu jeszcze o przygotowanie największej ilości koni, które poza formacjami kawalerii, mogą być utrzymane w stanie gotowości marszowej. Im więcej będzie koni przygotwanych pod siodło, tym mniej będziemy ich potrzebować na uzupełnienia strat marszowych, tym ich więcej zostanie do pracy na roli.

Mylnym jest twierdzenie, że jesteśmy narodem [illegible], że zamiłowania jeździeckie są u nas naturalne i przyrodzone. Okazuje się bowiem, że nie ma chyba w Europie środkowo-zachodniej narodu, któryby w tak znikomym stopniu uprawiał sport jeździecki, jak my. Że oficerowie i kilku jeźdźców cywilnych osiągają piękne rezultaty w sporcie konnym, że Polski Związek Jeździecki i kluby w nim zrzeszone organizują coraz więcej różnorodnych zawodów konnych — to jeszcze nie wszystko.

Sport jeździecki, to nie tylko zawody konne. Sport jeździecki ma wtedy wartość i znaczenie, kiedy uprawiany jest masowo. Nie wystarczy, że mieliśmy i mamy najlepszą kawalerię świata. Kawaleria jest bronią kosztowną, a tym łatwiej i taniej ją można utrzymać — im szersze będą podstawy, na których ona się opiera. Podstawy te stworzyć możemy przede wszystkim przez szerokie propagowanie jeździectwa.

Wytworzyło się u nas mylne mniemanie, że sport konny to przywilej i zabawa ludzi bogatych. Może pochodzi to stąd, że fotografie i obrazy, ilustrujące sceny z życia jeździeckiego, przedstawiają zawsze piękne postacie panów w czerwonych frakach, dosiadających wspaniałych rumaków. W rzeczywistości jednak polowania konne, ten zbytkowny w naszym pojęciu sport, uprawiają w Anglii nie tylko lordowie, ale i z równym powodzeniem aptekarz z małego miasteczka i farmer na kilkunastu morgach.

Zapomnijmy więc, że sport konny to przywilej arystokracji i milionerów. Zbliżają się wakacje — wyjedziemy na wieś. Starajmy się poświęcić nieco wolnego czasu konnej jeździe. Napotkamy napewno trochę przeszkód: ale któż jeśli nie młodzież jest stworzona do zwalczania przeszkód. Ten z Was, który zakosztuje sportu konnego, nie potrafi już nigdy się oprzeć jego przyciągającej sile.

A więc, młodzież, na koń!



LUBINAS



Kpt. Zachei (Rumunia) zajął 2-gie miejsce w „Konkursie [illegible]".



3:3

Wspaniała obrona Krzyka [illegible] meczu Polska — Belgia 3:3 który zabiera piłkę spod nóg napastnikowi belgijskiemu Lamoot

Trzy rekordy szkolne Polski pobite

Kol. Kornalewski

(Działdowo) bije dwa rekordy: w rzucie oszczepem (800 g) — 60,17 mtr. i w rzucie dyskiem (1 kg) — 55,76 mtr.

Kol. Kukuć

(Augustów) skacze o tyczce 3,[illegible]mtr.

i wiele zmian w naszej tabeli — patrz „Z boisk szkolnych".

Bierzcie przykład z K. S. „Batoria"!

patrz str. 2-ga



Drużyny siatkówki M.K.S. Rzeszów (ciemne bluzeczki) i S.K.S. Tarnów. Stoją od lewej: Pelcówna (Rz.), Ryśkiewiczówna (T.), Krzyżanowska (Rz.), Kosibianka (T.), Zacharska (Rz.), Horozecka, Allerhand (T.). Sawińska (Rz.), Kościeniówna (T.), Niedziałkówna (Rz.). Klęczą: Piechnikówna (T.) i Kuliżanka (Rz.)



„King Kong" mistrzostw Europy, Litwin Lubinas (patrz str. 6) wkłada piłkę do kosza

W kraju koszykarzy

Koszykówka, sprowadzona z dalekiej Ameryki, zyskała sobie pełne obywatelstwo na Litwie, a nawet stała się narodowym sportem, w którym gospodarze wiodą prym wśród państw europejskich.

W opróżnionej po kadetach, których wysłano specjalnie na manewry — szkole wojskowej w Kownie — zamieszkują uczestnicy mistrzostw, wśród których próżno by szukać zawodnika małego wzrostu. Wszystko chłopy na schwał. Najmniejszy z nich, poprostu karzełek, jak go nazywają ze śmiechem wielkoludy litewskie, to Łotysz Vanagas, który ma zaledwie... 162 cm. Rzeczywiście, gdy stanie przy do niedawna amerykańskim zawodniku — Lubinie, a obecnie obywatelu litewskim Lubinasie, który ma wzrostu 198 cm — mogą stworzyć biblijną grupę Dawida z Goliatem.

Z powodu nienormalnego wprost wzrostu niektórych zawodników — zastanawiano się, czyby nie wprowadzić jakichś zmian w regulaminie rozgrywek, na przykład drużyny posiadające „olbrzymów" w swym zespole, zaliczyć do specjalnej kategorii, która by rozgrywała spotkania tylko pomiędzy sobą. Pomysł ten, który był powodem burzliwych dyskusyj, nie przyjął się i w dalszym ciągu będą miały przewagę drużyny, których gracze mogą niemal włożyć piłkę do kosza.

Francuzi są znani z dobrego humoru i tysięcznych kawałów. Mają oni w swej ekipie „bibra" Gieni, który złożył przy świadkach ślubowanie, że w razie zwycięstwa Francji w mistrzostwach, pozwoli sobie ostrzyc brodę i to każdy z graczy będzie miał prawo obciąć mu jej kawałek i zachować na pamiątkę, jako talizman szczęścia na następne mistrzostwa.

Mistrzostwom koszykówki prasa litewska poświęca tyleż, jeśli nie więcej uwagi, niż na przykład polityce, czy sprawom gospodarczym. Liczne i szczegółowe sprawozdania, fotografie fragmentów spotkań, wreszcie karykatury poszczególnych graczy. W piśmie „Spakyva" trafiłem niezwykle dowcipny rysunek, który przedstawia wielkie osobistości polityczne Europy w partii koszykówki. Kosz, uczepiony do lufy armatniej, skierowany jest ku niebu. Daladier i Hitler stoją na centrze, a Roosevelt pomiędzy nimi daje sygnał do rozpoczęcia gry. Za Daladierem ustawiła się obrona — Chamberlain i jego nieodłączny parasol. Po stronie Hitlera atak tworzy Mussolini i Ciano, natomiast po „naszej" stronie figuruje Beck i Bonnet...

Piłkarskie rekordy

Chyba w żadnym sporcie zespołowym tak jak w piłce nożnej nie można by święcić siedemdziesiątego piątego występu w barwach narodowych, chociażby dlatego, że ani bokserzy, ani koszykarze nie mają tyle okazji do rozgrywania spotkań międzynarodowych co gracze spod znaku piłkarskiego buta.

Takim rekordzistą jest eks gracz czechosłowacki Planicka, obecnie trener jednego z klubów ligi angielskiej. Na drugim miejscu stoi Węgier Szlosser — 70 występów w barwach narodowych. Trzeci dawny Austriak Blum — 69, który przy obecnym reżimie z powodu „nieczystej" rasy siedzi w obozie, ale wcale nie piłkarskim. Dopiero na czwartym miejscu jest Szwajcar Xam Abegglen, którego występ w Warszawie będzie 68-ym z rzędu.

Rekordzistą polskim w tej dziedzinie jest Kotlarczyk, który ma za sobą rozegranych 34 mecze w koszulce biało-czerwonej. Na ostatnim miejscu w tej oryginalnej tabeli jest Anglik B. Crompton z trzydziestoma występami reprezentacyjnymi. Można to sobie tłumaczyć tym, że Anglicy, którzy mają ogromny zapas graczy o nieprzeciętnym talencie, mogą sobie często pozwolić na zmianę graczy, zasilając w ten sposób swą drużynę reprezentacyjną coraz to nowymi gwiazdami piłkarskimi.

Olimpijskie minima amerykańskie

Amerykański Komitet Olimpijski ogłosił już minima, które trzeba osiągnąć, aby wziąć udział w eliminacjach przedolimpijskich. Oto one: 100 m — 10,8, 200 m — 21,3, 400 m — 49,2, 800 m 1,56, 1500 m — 4 m, 5000 m — 15,20 m, 10 km — 32 m, 110 płotki — 15 sek., 400 płotki — 55 sek., skok w zwyż — 192 cm, skok w dal — 7,30 m, skok o tyczce — 4,10, trójskok — 14,30 m, rzut kulą — 14,35 cm, rzut dyskiem — 44,20, rzut oszczepem — 61 m, rzut młotem — 49 m.

Przyjrzawszy się uważnie wymaganym wynikom i porównawszy niektóre z nich, zwłaszcza skoki oraz 200 m z rekordem Polski, można przekonać się o poziomie i olimpijskich ambicjach amerykańskiej lekkiejatletyki, er,

Eliminacyjne zawody
w Bydgoszczy

BYDGOSZCZ, 28.V. W niedzielę w Bydgoszczy w pierwszym dniu eliminacyjnych zawodów przedolimpijskich wyniki były następujące:

100 m — 1) Danowski 10.9; 2) Tesiorowski 11; 3) Dunecki 11.1; 4) Popek.

400 m — 1) Gąssowski 50.4; 2) Zabierzowski 50.7; 3) Sokołowski.

1.500 m — 1) Kusociński 4:02; 2) Kurpesa 4:04.6; 3) Winecki 4:10.8.

10 km — 1) Marynowski 32.56.6; 2) Płotkowiak 32:57; 3) Nowacki.

110 m płotki — 1) Joczys 15.3; 2) Gierutto 16; 3) Sulikowski 16.2; 4) Pajsker 16.3; 5) Wozniczka 16.3.

Kula — 1) Gierutto 15.22; 2) Praski 14.31; 3) Łomocki 14.02.

Oszczep — 1) Gierutto 60.65; 2) Gburczyk 58.16; 3) F. Mikrut 56.67.

BYDGOSZCZ, 29.V. W poniedziałek, w drugim dniu eliminacyjnych zawodów lekkoatletycznych wyniki były następujące:

200 m: 1) Dunecki 22.4, 2) Danowski 22,5; seria druga: 1) Gierutto 23, 2) Sokołowski 23.3;

800 m: 1) Gąssowski 1:59.9, 2) Zabierzowski 2:00.8, 3) Kurpesa 2:01.4;

5 km: 1) Kusociński 14:52.2, 2) Flis 15:48.8, 3) Wasilewski 15:52;

wzwyż: 1) Kalinowski 183, 2) Siemiątkowski 176, 3) Mokszki 176;

trójskok: 1) Przybylski 13.18, 2) Gruszka 13.00, 3) Bielicki 12.49;

Dysk: 1) Fiedoruk 46.52, 2) Gierutto 45.21, Praski 43.39;

młot: 1) Kordas 49.84, 2) Kiełpikowski 43.46, 3) Więckowski 42.86.

Poza konkursem bieg 60 mtr. wygrał Danowski 6.5, rekord polski przed Duneckim 6.6 i Mozolewskim 6.9, zaś w rzucie dyskiem oburącz Fiedoruk poprawił rekord polski osiągając 81.37 (prawą 46.52, lewą 34.85)

1/4 finału pucharu Davisa

Wyniki ćwierćfinałowych meczów piłkarskich o puchar Davisa były następujące:

w Wimbledonie Anglia — Francja 3:2,

w Sztokholmie Niemcy — Szwecja 3:2;

w Medjolanie Jugosławia — Włochy 3:2;

w Brukseli Belgia — Norwegia 4:1.

Konkursy hippiczne w Łazienkach
wyniki 3 pierwszych dni

W pierwszym dniu międzynarodowych zawodów konnych w Łazienkach rozegrany został konkurs otwarcia w trzech seriach, a mianowicie seria I dla koni nienagrodzonych, seria II dla koni nagrodzonych i seria III dla koni jeźdźców cywilnych. Nagrody na ten konkurs ufundował szef Sztabu Głównego gen. Stachiewicz. Parcours obejmował 14 przeszkód, wysokości do 135 cm, a szerokości 4 m. Dla koni, które zdobyły większe nagrody, trzy przeszkody były podwyższone o 10 cm.

Ze względu na liczne zapisy (126 koni), serię II dla koni nagrodzonych rozegrano przed południem tj. przed oficjalną uroczystością otwarcia zawodów.

Wynik tej serii przedstawia się następująco: 1) rtm. Komorowski na Zbiegu; 2) rtm. Skulicz na Dunkanie; 3) kpt. Epuro (Rumunia) na Carpen; 4) por. Wołoszowski na Bimbusie; 5) por. Tomaszewski na Baku; 6) kpt. Biliński na Zofirze; 7) rtm. J. Bilwin na Brance.

Startowało 40 koni.

W niedzielę w drugim dniu międzynarodowych zawodów konnych rozegrano konkurs „potęgi skoku" o nagrodę hr. Szembekowej. Parcours obejmował 10 przeszkód wysokości do 160 cm i szerokości do 5 mtr. W rozgrywce, do której zakwalifikowały się 4 konie, przeszkody były podwyższane. Między Toreadorem i Zbiegiem rozgrywkę powtarzano, podwyższając przeszkody do 180 cm. Ostateczny wynik konkursu: 1) rtm. Komorowski na Zbiegu 0 bł.; 2) kpt. Nowak na Toreadorze 0 bł.; 3—4) rtm. J. Bilwin na Brance i kpt. Zanei (Rum.) na Graur 0 bł.; 5) Skulicz na Aralu 3 bł.; 6—18) kpt. Tzopescu (Rum.) na Fulger, por. hr. Bieńke (Szwecja) na Skattman, rtm. Rylke na Wizji, kpt. Biliński na Florku-Siłaczu, kpt. Burniewicz na Aresie, rtm. Komorowski na Astrze, por. van Ankarkrona (Szwecja) na Sampo, kpt. Epure (Rum.) na Carpen, Wickenhagen na Baku, por. Gisle (Szw.) na Cork, por. Liepins (Łotwa) na Auseklis, rtm. Skulicz na Dunkanie, rtm. Pohorecki na Abbelkrim — wszyscy po 4 błędy.

Następnie rozegrano konkurs „Łazienek" dla pań i jeźdźców cywilnych. Parcours obejmował 14 przeszkód w wysokości do 120 cm, a szerokości 350 cm. Wyniki konkursu: 1) Kraińska na Centurii 1:28,8; 2) inż. Strzeszewski na Kikimore 1:32,2; 3—4) Römmlowa na Urwisie i inż. Strzeszewski na Rysiu po 1:32,6; 5) Kazimierz hr. Rostworowski na Wenecji 1:34; 6) inż. Strzeszewski na Gogo 1:36.6; 7) Römmlowa na Saharze 1:40; 8) Kraińska na Anitrze 1:41 — wszyscy mieli bezbłędne parcoursy.

Polacy na trzecim miejscu
w Kownie

KOWNO, 29.V. W Kownie zakończone zostały mistrzostwa Europy w koszykówce. W ostatnim dniu Polska przegrała z Łotwą 20:43 (12:10).

Ostateczna punktacja przedstawia się następująco: 1) Litwa 14 pkt., 2) Łotwa 12 pkt., 3) Polska 12 pkt., 4) Francja 11 pkt., 5) Estonia 11 pkt., 6) Włochy 8 pkt., 7) Węgry 8 pkt., 8) Finlandja.

W sobotę wieczorem w przedostatnim dniu mistrzostw Europy w koszykówce w Kownie, Polska pokonała Włochy 43:27 (21:12).

Niestety
Remisujemy 3:3 z Belgią

Tak! Niestety! Mecz, który chcieliśmy wygrać i który, mimo słabej gry z naszej strony, mieliśmy do 89 minuty wygrany — dał wynik remisowy. Wrażenie ogólne z meczu — raczej nieprzyjemne. Po pięknym wystartowaniu, po kilkunastu minutach gry, goście opanowali boisko, gra toczyła się przeważnie po stronie polskiej bramki. U Polaków razi brak jakiegoś widocznego planu w grze. Większość zagrań była dziełem przypadku, indywidualnych przebojów, a nie wynikiem zespołowej gry drużyny, która powinna wykazać bezwzględnie dużo większe zgranie. Belgowie byli stanowczo drużyną lepszą, przede wszystkim taktycznie. U Polaków najlepiej wypadł Wilimowski, który odrazu, od pierwszych chwil gry wprowadził pewne zamieszanie wśród Belgów, zwrócił uwagę na siebie i zmusił do roztoczenia nad sobą specjalnej opieki.

Obrona i bramkarz spełnili również swe zadanie, dzięki nim wynik meczu był remisowy, a nie ujemny dla Polski. Szczepaniak jak zwykle spokojny, o pewnych wykopach, obronił jedną bramkę, gdy Krzyk nie zdążył po wybiegu wrócić na swoje miejsce. Twórz również wykazał dużą przytomność i energię; jego zagranie, gdy dogonił Lamoota, który się przerwał z piłką, „osadził" go na miejscu i wykopał piłkę, podając ją do Wilimowskiego, było pierwszorzędne.

Krzyk pierwszy strzał w 3 minucie gry chwycił wprawdzie niezbyt pewnie, ale potem grał bez zarzutu, odważnie, rzucając się i wychwytując piłkę spod nóg przeciwników (jeden z tych momentów zamieszczamy na zdjęciu). Bramki, które puścił, były nie do zatrzymania.

Pomoc wprawdzie czyniła, co do niej należało, ale wypadła raczej blado.

Atak nasz na tle przemyślanych akcji ataku Belgów wypadł również słabo, specjalnie prawa strona. Piontek wspierał jak zwykle pomoc, pracował ofiarnie, ale w ataku poza paroma przebojami, niestety spalonymi, nie było go „znać". Zato Wilimowski pokazał klasę, no i strzelił dwie bramki.

U Belgów rzucał się przede wszystkim w oczy lewy łącznik — ogorzały, o czarnej czuprynie Raymond Braine (Beerschoot) swą szybką a jednocześnie spokojną grą, świetnym opanowaniem piłki. Przyśpieszał on lub zwalniał tempo gry, piłkę posyłał dokładnie tam, gdzie chciał, a to się równało temu, gdzie należało, a strzał... trzeba było widzieć jego bramkę, którą strzelił w 10 minucie po przerwie!

Króciutki stenogram z ciekawszych momentów meczu.

Zaczęła grę Polska.

4 min. — Krzyk chwyta niebezpieczny strzał środka ataku Isemborghs'a za faul Nyca, piłka chwycona nieczysto, wypada na ziemię, Krzyk rzuca się na nią, rozpędzony prawy łącznik — Lamoot przeskakuje przez niego.

6 min. — Wilimowski strzela pierwszą bramkę.

10 min. — Twórz pięknie wybija piłkę Lamootowi, który przerwał się na pole bramkowe Polski.

10 min. — Krzyk odważnie rzuca się pod nogi Lamoota i wychwytuje piłkę.

11 min. — 3 główki naszej pomocy, kombinacja Wostal — Wilimowski — strzał — róg.

14 min. — Wilimowski za mocno wypuszcza piłkę Piontkowi.

14 min. — obrońca van Caelenberg z daleka oddaje piłkę swemu bramkarzowi, co publiczność wita gwizdami.

15 min. — piękny bieg b. szybkiego prawoskrzydłowego Fieveza, zatrzymany przez naszą obronę.

15 min. — przebój Wilimowskiego, który przejeżdża przez 3 przeciwników, a dopiero czwarty — Paverick siada mu na piłkę.

17 min. — strzał Isenberghs'a — obroniony.

18 min. — prostopadłe wystawienie piłki Piontkowi, zresztą za mocne.

30 min. — Krzyk broni mocny strzał.

25 min. — Wilimowski z podania Wostala strzela w lewy róg 2:0!

25 min. — zaczyna się na dobre przewaga Belgów w polu.

28 min. — Wilimowski przejeżdża z piłką na prawą stronę, lecz bramkarz zabiera mu piłkę z nóg.

29 min. — Twórz niepotrzebnie odbija na korner.

33 min. — Krzyk piąstkuje.

35 min. — Dytko przyjmuje kopnięcie nogą Fieveza na swoje siedzenie i kto wie, czy nie broni tym bramki.

37 min. — Wostal kontuzjowany schodzi z boiska.

43 min. — zamieszanie pod naszą bramką — strzał Fieveza — Krzyk odbija „Fievez strzela po raz drugi — 2:1!

44 min. — Piec fatalnie przestrzeliwuje murową pozycję.

44½ min. — Krzyk chwyta strzał.

Po przerwie.

3 min. — Wilimowski z Wostalem ładnie przechodzą pod bramkę, podanie do Wostala — strzał — 3:1!

4 min. — początek generalnego ataku Belgów.

4 min. — b. przytomna obrona Szczepaniaka piłki, którą Krzyk odbił za blisko.

5 min. — spalony Wilimowskiego.

8 min. — ładna główka Twórza.

11 min. — wspaniały, daleki, b. silny strzał Braina — 3:2!

16 min. — Wodarz przestrzeliwuje.

16 min. — róg przeciw Polsce.

33 min. — zamieszanie pod bramką Polski — Szczepaniak wyjaśnia sytuację.

34 min. — Piec zmienia miejsce z kontuzjowanym Wostalem.

44 min. — Isemborghs strzela — 3:3! Szalona radość wśród Belgów.

Uwaga Warszawiacy!

Ponieważ w pierwszym ustaleniu cen biletów wejścia na zawody hippiczne w Łazienkach nie figurowała rubryka — „bilety dla młodzieży szkolnej" — wystosowaliśmy w imieniu sportowej braci szkolnej pismo do Polsk. Zw. Jeździeckiego z prośbą o wprowadzenie biletów zniżkowych. W odpowiedzi otrzymaliśmy następujący list, który podajemy do wiadomości zainteresowanych Czytelników, a jednocześnie wyrażamy pod adresem Związku serdeczne podziękowanie za przychylne potraktowanie naszej prośb. **Redakcja**

W odpowiedzi na list WPanów z dnia 15.V. b.m. komunikuję, iż Zarząd Towarzystwa Międzynarodowych i Krajowych Zawodów Konnych pragnąc przyczynić się do szerszej propagandy jeździectwa wśród młodzieży, obniżył ceny biletów na wszystkie dnie tegorocznych zawodów, za wyjątkiem dnia 4.VI (konkurs o Nagrodę Polski — Puchar Narodów) — do gr 90.

Poza tym w dniu 29.V. b.r. młodzież szkolna szkół średnich w wieku od 12 do 18 lat, zorganizowana w grupach pod opieką wychowawców (kierowników) może uzyskać wolne wejście na stadion hipiczny w Łazienkach, gdzie odbędą się trzy konkursy, a mianowicie:

„Pokaz konia wierzchowego",
„Konkurs ujeżdżenia konia" i
„Konkurs konia pełnej krwi".

Grupy młodzieży będą wpuszczane na stadion po zgłoszeniu się w przeddzień konkursów telefonicznie kierownika grupy w Sekretarjacie na Stadionie, a w dniu 29 maja o godz. 14.30 na Stadionie.

Adam Mniszek, ppłk. dypl.

Następującą depeszę wysłaliśmy

DO K.S. POGOŃ WE LWOWIE NA UROCZYSTOŚCI JUBILEUSZOWE

K. S. Pogoń, Lwów

Wasz dorobek, to wzór pracy sportowej, który zawsze stawiać będziemy za przykład naszym czytelnikom, to jest polskiej młodzieży sportowej, pracującej w myśl hasła — dobrze usportowiona młodzież najpotężniejszą linią Maginota.

Najserdeczniejsze życzenia dalszej owocnej pracy przesyła

REDAKCJA „SPORTU SZKOLNEGO"

Bierzcie przykład z K. S. Batoria!

W ubiegły piątek przedstawiciele K. S. Batoria z Warszawy złożyli w naszej redakcji 125 zł, zebrane ze składek 5 groszowych i uzupełnione funduszami Koła, które przeznaczyli na F.O.N. — wzywając równocześnie Koła sportowe innych szkół do rywalizacji na tym polu! Brawo! Kto następny?

REDAKCJA

„Złote pióro" dziennikarskie

Komisja nadawcza związku dziennikarzy sportowych R. P. przyznała doroczną nagrodę „złotego pióra" za wybitną działalność dziennikarsko-publicystyczną red. Wiktorowi Junoszy-Dąbrowskiemu, znakomitemu współpracownikowi naszego pisma, z którego świetnymi artykułami mieli możność zapoznać się nasi Czytelnicy niejednokrotnie. W roku ubiegłym odznaczenie to otrzymał red. Jan Erdman.

Przed końcem sezonu bokserskiego

Sport, w którym przodujemy

Przeciętna meczu — 11:5!

Sezon bokserski powoli dochodzi do finiszu. Jeszcze tylko mecz z Niemcami i reprezentanci nasi powieszą rękawice na kołku, by zażywać zasłużonego odpoczynku letniego. Boksu w miesiącach letnich w Polsce się nie uprawia, a nasi reprezentanci na początku sezonu nigdy nie bywają w dobrej formie, przez co — rzecz zrozumiała — nie mogą osiągać dobrych wyników. W teorii jest to założenie słuszne, pięściarze muszą mieć odpoczynek po ciężkim sezonie, bo formy nie można utrzymywać całe lata. Jeśli się nie miało przerwy wakacyjnej, to pomimo może dobrej formy na początku sezonu, następuje potem załamanie, niepotrzebne porażki — co staje się nieraz twierdzeniem, że dany zawodnik się „skończył"! Letnia przerwa jest dla boksera — szczególnie reprezentacyjnego — koniecznie potrzebna, gdyż musi on odpocząć nerwowo i fizycznie, a zresztą — jak nam powiedział jeden z reprezentantów — „boksu jest do znudzenia"! Polski Związek Bokserski kontynuuje jednak swoją politykę wakacyjną — uważając, że bokser może się obejść bez przerwy, a mecze międzypaństwowe rozgrywać można nawet w miesiącach letnich. Owszem, ale czy Związek zdaje sobie z tego sprawę, że przemęczenie zbyt częstymi meczami wkrótce się okaże, że przynosi ono z sobą stek rozczarowań, że prestiż pięściarstwa polskiego może bardzo na tym ucierpieć. Mamy zresztą świetny przykład tego z początku obecnego sezonu, który jak wiadomo, nie bardzo przyczynił się do podniesienia prestiżu boksu polskiego...

Proszę pamiętać, że bokser jest tylko człowiekiem!

Jeszcze na jedną sprawę chciałbym zwrócić uwagę w dzisiejszym artykule: na wprowadzenie na nowo wyników remisowych w spotkaniach międzypaństwowych. Skasowanie remisów było — jak wykazała praktyka — posunięciem nieżyciowym! Przecież w meczu z drużyną zagraniczną na jej terenie — jest rzeczą zrozumiałą — że przy remisowej walce sędziowie przyznają zwycięstwo gospodarzowi, a prawie nigdy gościowi. Raz nam się tylko tak udało w Szwecji, gdzie przyznano nam aż dwa „niesłuszne" zwycięstwa... Na szczęście w meczach międzynarodowych liczyć nigdy nie można! Trzeba walczyć i wygrywać na ringu, a nie przy „zielonym stoliku"! Wynik spotkania z Niemcami (w listopadzie) nie byłby aż tak spaczony, gdyby istniały rozstrzygnięcia remisowe! Wyniki nierozstrzygnięte mogą „przeszkadzać" w meczach na naszym terenie — słusznie tu je też zniesiono! Na terenie przeciwnika są one prawie największą koniecznością!

x

Obecny sezon bokserski był może mniej szczęśliwy od poprzedniego, z powodu dwóch porażek: z Włochami (Wenecja) i Niemcami (Wrocław), ale z drugiej strony nie zanotowaliśmy *nigdy* tylu rekordowych i cennych wyników z najlepszymi drużynami europejskimi. Przeciętna wszystkich meczów jest wyjątkowo wysoka, ponieważ daje średnio wynik 11:5 na naszą korzyść, co w porównaniu z rokiem zeszłym, w którym to na 10 spotkań nie ponieśliśmy ani jednej porażki, 11:5 jest wynikiem doskonałym!

W tegorocznym sezonie bokserskim rozegraliśmy jedenaście meczów międzypaństwowych, dziewięć wygrywając — przy dwóch przegranych na początku sezonu. Stosunek punktów zdobytych przez naszą reprezentację wynosi 18:4, a stosunek zwycięstw 120:56. W całej swojej karierze międzypaństwowej rozegraliśmy 49 spotkań, z czego 29 wygraliśmy, 7 było na remis, a 13 przegraliśmy; stosunek punktów wyraził się wynikiem 454:303 dla nas. Pierwszy mecz międzypaństwowy rozegraliśmy z Austrią 10:6, 15.VII. 1938 r. w Poznaniu.

Najbardziej „plonowym" pięściarzem obecnego sezonu był niezawodny Kolczyński, który z 8 meczów wyniósł pełne 16 punktów, drugim jest Czortek z 14 punktami w 8 występach reprezentacyjnych (przegrał z Büttnerem), trzeci Rotholc 10 pkt. w 5 meczach, czwarty Białkowski 8 pkt. na 4 spotkania w reprezentacji, piąty Szymura 8 pkt. w 5 meczach (przegrał z Musiną), szósty Pisarski 8 pkt. 7 meczów, dalej Sobkowiak, Koziołek, Woźniakiewicz i Szułczyński po 6 punktów. W roku bieżącym barw polskich broniło 24 pięściarzy, z czego z Warszawy 8, z Poznania 8, Pomorza 3, Śląska i Łodzi po 2 i z Wilna 1.

Ogółem w reprezentacji Polski startowało 81 pięściarzy. Najwięcej Piłat, bo aż 20 (zdobył 21 pkt.), Czortek 19 (33 pkt.), Chmielewski 16 (23 pkt.), Rotholc 15 (29 pkt.), Pisarski 14 (17 pkt.), Kolczyński 13 (26 pkt.!), Szymura 13 (21 pkt.), Majchrzycki 13 (18 pkt.), Koziołek 12 (16 pkt.), Sobkowiak 12 (15 p.) i Sipiński 11 (9 pkt.).

Reprezentacja Polski rozegrała dotychczas 49 spotkań międzypaństwowych:

	Meczów	Wygrane	Remisów	Przegranych	Zdob. pkt.
z Niemcami	10	2	0	8	60:100
z Węgrami	8	4	2	2	70:58
z Austrią	6	5	1	0	65:31
z Czechosłowacją	5	3	2	0	49:31
z Włochami	4	2	1	1	33:31
z Szwecją	3	1	1	1	26:22
z Norwegią	2	2	0	0	24:8
z Estonią	2	2	0	0	22:10
z Finlandią	2	2	0	0	24:8
z Łotwą	2	2	0	0	22:10
z U. S. A.	1	0	0	1	2:14
z Belgią	1	1	0	0	13:3
z Francją	1	1	0	0	14:2
z Szwajcarią	1	1	0	0	14:2
z Holandią	1	1	0	0	16:0
z Niemcami (jun.)	1	0	0	1	4:12

Ostatni mecz przegraliśmy w Polsce cztery lata temu (1.IX. 1935 r.) z Niemcami w Warszawie 6:10. *Czternaście razy z rzędu wygraliśmy w Polsce. Mecz z Niemcami będzie jubileuszowym pięćdziesiątym spotkaniem naszej reprezentacji narodowej!* **Jerzy Robaczewski**

Wszyscy musimy nauczyć się pływać

W ubiegły czwartek zostały zakończone dwa bezpłatne kursy nauki pływania dla prenumeratorów „Sportu Szkolnego". Kursy te cieszyły się dużą popularnością wśród czytelniczek i czytelników naszego pisma. Na specjalne wyróżnienie i brawa zasługują koledzy z gimnazjum Staszica, było ich bowiem na kursach aż pięciu i nie opuścili ani jednej lekcji. W rozmowie z nami chcieli się koniecznie dowiedzieć, czy Redakcja „Sportu Szkolnego" urządzi podobne kursy na letniej pływalni.

Już teraz możemy Kolegom powiedzieć, że kursy bezpłatne dla prenumeratorów będą na letniej pływalni AZS-u (stadion AZS-u w Parku Paderewskiego) i nasi mili Koledzy z gim. Staszica będą mogli znów uczęszczać na nie. W jednym z najbliższych numerów podamy dokładne informacje co do kursów. Już teraz możemy stwierdzić, że będą dwa kursy. Jeden dla początkujących, drugi dla zaawansowanych. Wakacje zbliżają się wielkimi krokami, a wraz z nimi wodne rozkosze. WSZYSCY WIĘC MUSIMY NAUCZYĆ SIĘ PŁYWAĆ, ABY MÓC Z NICH KORZYSTAĆ. Kot.

Poznań — Berlin

Dnia 2 czerwca drużyna Poznania rozegra w Berlinie piąty z kolei mecz z reprezentacją stolicy Trzeciej Rzeszy. Z czterech dotychczasowych spotkań dwa wygrał Poznań na swoim terenie — 12:4 w roku 1934 i 9:7 w roku 1936, jeden przegrał 5:11 w Berlinie (1934), a ostatnie spotkanie rozegrane w styczniu w Polsce dało wynik nierozstrzygnięty 8:8.

W piątkowym meczu Gród Przemysława nie może właściwie liczyć na zwycięstwo, chociażby z tego powodu, że odbędzie się on w Niemczech. Znając ostatnie doświadczenia (odwołanie wyprawy Warszawy do Monachium i mętne tłumaczenia tego...) musimy zdać sobie z tego sprawę, że pięściarze polscy nie tylko będą musieli walczyć ze swymi niemieckimi przeciwnikami, ale i z publicznością i nawet z bezstronnymi zda się arbitrami, którym wyniki nie będzie dyktowało sumienie, ale... szowinizm i rozfanatyzowanie niemieckiej publiczności...

Berlin jest najsilniejszym okręgiem bokserskim Rz:szy. Reprezentację opuścił już zdaje się na zawsze Campe — były mistrz Europy, który skończył swoją tak piękną karierę. Campe rozegrał około 400 walk, z czego przeszło dwieście międzynarodowych. Zastąpi go młody Schellin, który ma wielkie „szanse" na przegranie z pogromcą Campego — Szułczyńskim! W innych kategoriach: w. musza — Siempniewicz może pobić Tietscha, ponieważ już raz z nim wygrał a raz zremisował; w. koguciа — Czerwiński teoretycznie może wygrać z Schillerem, który to przegrał z Koziołkiem; ten ostatni walcząc w piórkowej nie zdoła chyba pokonać Graafa, z którym ma wyrównany rachunek — zwycięstwo i porażkę; Gorączniak może tylko marzyć o zwycięstwie nad Nürnbergiem; Jarecki powinien wygrać ze zgermanizowanym rodakiem Gorczycą — mającym remisy z Szymczakiem i Olejnikiem — walcząc podówczas jeszcze w lekkiej kategorii; Szułczyński wypunktuje chyba gładko Schellina; w półciężkiej nasz najpewniejszy „typ" na Berlin — Szymura, rozniesie z pewnością nieznanego nam bliżej Kossa, a w wadze ciężkiej Białkowski nie zdoła się chyba zrewanżować Kleinholdermanowi za porażkę ze stycznia.

Jak z tegi widzimy Poznań na papierze może wygrać z Berlinem! Ile będzie mu naprawdę brakowało punktów do tego zwycięstwa — zobaczymy...

Jerzy Robaczewski

Mecz bokserski Polska — Niemcy odbędzie się ostatecznie dnia 12-go czerwca (poniedziałek) w Warszawie na Stadionie W. P. o godz. 20-ej.

W czwartek w Kownie

Wyniki spotkań: **Litwa — Francja** 48:18 (23:6). Znów wielkolud Lubinas decyduje o wysokiej porażce Francuzów.

Łotwa — Włochy 38:23 (17:9).

Polska — Węgry 42:20 (22:13).

W Polsce grał 2-gi skład przez większą część meczu.

Estonia — Finlandia 91:1 (47:0).

Dyskutujemy

Niepotrzebny romantyzm, to nie „spokojne nerwy"

Tradycyjnie przegraliśmy drugą rundę pucharu Davisa. Nie należałoby się temu dziwić: tenis, to polska pięta achillesowa. Ale w tym roku mieliśmy bardzo rzadką okazję nie tylko przejścia do dalszych rozgrywek, lecz zajęcia jednego z czołowych miejsc.

Przegraliśmy różnicą jednego punktu, a ten jeden punkt był Polsce przyznany. Sądzę i twierdzę z całą pewnością, że uczyniliśmy źle! Należy jednak patrzyć na całą tę „aferę deblową" z innego punktu widzenia.

Gdybyśmy mieli do czynienie z przeciwnikiem, który rozpaczliwie broni się, bo chce wejść za wszelką cenę do dalszej rundy, wówczas moglibyśmy z politowaniem patrzyć na te manewry i dać ten punkt. Ale tu było co innego: krok Niemców był obliczony i wyrachowany na zimno, w sposób tylko im właściwy. Grali poprostu z zimną krwią na polskim idealizmie. Mówiąc wulgarnie, byli przekonani, że jesteśmy „frajerami"!

Z przeciwnikiem honorowym należy walczyć honorowo. Ale jeśli ktoś zaczyna robić podstępy, wówczas dalsza ta sama postawa staje się śmieszna. Trzeba postąpić spokojnie, lecz stanowczo — zgodnie z prawem. Myśmy to prawo mieli i nie wykorzystaliśmy, bo prosił nas o to angielski sekretarz! Jestem pewny, ze Anglia na pewnoby wyzyskała ten walkower, zarówno jak i każde inne państwo.

Twierdzenie swoje oparłem na niemieckim cynizmie w walce. Nie chcę być gołosłowny i dlatego przytaczam fakt. Naszą honorową postawę przyjęto w Niemczech w ten sposób, że w sprawozdaniach sportowych napisano: „W sprawie debla Polska wniosła niezrozumiały protest, który komisja słusznie odrzuciła". Kto nie wierzy, niech przeczyta niemiecką prasę.

Nie chcę stawiać sprawy kategorycznie i proszę Kolegów o zabranie głosu w tej sprawie, podobnie jak kiedyś w sprawie falstartu Zaslony.

Wiesław Dobrzelecki

Lata 1927—1938 w Łazienkach

Zabawmy się teraz w statystykę, która jest często bardziej wymowna, niż najciekawsze opowiadanie. Jak się przedstawia dorobek nasz i zagranicznych konkurentów na przestrzeni międzynarodowych zawodów, rozgrywanych w Łazienkach w latach 1928 — 1938. W ciągu tych jedenastu lat

Konkurs Potęgi Skoku

wygrali: Polacy i Niemcy po 3 razy, Francuzi — 2 razy, Rumuni — 1 raz i Belgowie — 1 raz. Ostatnie zwycięstwo Polski w tym konkursie notujemy w r. 1933 (rtm. Lewicki na „Kikimorze").

Konkurs szybkości, t. zw. myśliwski, na przestrzeni tych samych lat przyniósł zwycięstwa: Polakom 5 razy, Niemcom 4 razy, Francuzom 2 razy, Włochom 1 raz. Ostatnie zwycięstwo polskie notujemy w roku 1933 (por. Pohorecki na „Far[illegible]").

W konkursie **„Armii Polskiej"** w ciągu tego samego okresu zwyciężyli: Polacy 4 razy, Francuzi 3 razy, Niemcy 3 razy, Włosi 2 razy. Ostatnie zwycięstwo polskie miało miejsce w r. 1937 (por. Komorowski na koniach „Zbieg II" i „Zbój IV").

Jeżeli chodzi o

Nagrodę Polski,

to na przestrzeni lat 5-ciu, a więc od 1927 do 1931 wygraliśmy ją trzykrotnie i ostatecznie (w tym czasie Italia miała ją w swym posiadaniu 2 razy). Indywidualną nagrodę zdobyli Włosi 2 razy, (kpt. Lombardo), Polak, Francuz i Rumun po 1 razie.

Nowo ufundowaną nagrodę od r. 1933 do 1938 zdobyli: Polacy 2 razy, Niemcy 2 razy, Włosi 1 raz i Rumuni 1 raz. Indywidualnie zwyciężyli: Polacy 3 razy (rtm. Szosland, mjr dypl. Lewicki i por. Skulicz), Rumuni 2 razy (por. Rang) i Niemiec 1 raz (por. Brandt).

Ewent. zwycięstwo naszych jeźdźców w roku bieżącym przesądzi zdobycie nagrody na własność przez Polskę.

XII OLIMPIADA 1940

Zwycięstwo olimpijskie — — ambicją każdego Polaka

Lista 20-tu najlepszych lekkoatletek

Chcąc zachęcić nasze koleżanki do intensywniejszej pracy sportowej na terenie lekkiej atletyki wprowadzamy, tytułem próby, listy klasyfikacyjne w niektórych konkurencjach. Opracowaliśmy je na podstawie korespondencji nadesłanych do nas od września roku ubiegłego do Nr 67-ego włącznie.

Żywimy nadzieję, że podanie tych wyników zachęci nasze koleżanki do poważniejszych prób sportowych.

Zaznaczamy, że uwzględniamy rezultaty w biegu na 60 metrów, w skok w zwyż i wdal, w pchnięciu kulą 4-kilową, rzucie oszczepem 600-gramowym i dyskiem o wadze 1 kg. Pozatym sztafety 4×75 m.

Bieg na 60 metrów.

R. św. Stephens (USA) 6,4 sek., r. pol. Walasiewiczówna 7,3 sek.

1. Krechowiczówna (G. ż. — Grudziądz) 8,4
2. Gaszewska (Międzyrzec) 8,5
3. Olejniczakówna (G. ż. — Grudziądz) 8,6
4. Stallowska (G. ewang. — Lwów) 8,7
5. Szuchewicz (G. Ruskie) 8,8
6. Mayer zu Besten (Goethe — Grudziądz) 8,8
7. Verschleisser (Sien.—Zbaraż) 8,8
8. Kawkówna (Łuków) 8,8
9. Lesikówna (Tarnobrzeg) 8,9
10. Kondratówna (Międzyrzec) 8,9

Skok wzwyż.

R. św. 1,65 m., r. pol. 150,5 cm.

1. Mayer zu Besten (Goethe — Grudziądz) 132,0
2. Adamówna 130,0
3. Pawlasówna (Tarnobrzeg) 130,0
4. Jankowska (G. z. — Grudziądz) 127,0
5. Opioła (Gimn. kup. — Lwów) 125,0
6. Lesikówna (Tarnobrzeg) 125,0
7. Szyperko (Gimn. Notre Dame — Lwów) 122,0
8. Budzyńska (Gimn. ż. — Grudziądz) 122,0
9. Sudołówna (Tarnobrzeg) 120,0
10. Kondratówna (Międzyrz.) 116,0

Skok w dal.

R. św. Hitomi (Jap.) 6,05 m., r. pol. Walasiewiczówna 5,84 m.

1. Szuchewicz (Gimn. Ruskie — Lwów) 4,47
2. Opioła (Gimn. kup. — Lwów) 4,30
3. Gaszewska (Międzyrzec) 4,11
4. Kozłowska (Sien. — Zbaraż) 4,08
5. Kawkówna (Łuków) 4,02
6. Adamówna 4,00
7. Karpowiczówna (Nowogr.) 3,96
8. Groblówna (Pionki) 3,87
9. Dybalska (Pionki) 3,85
10. Łozdzińska (Borysław) 3,82

Pchnięcie kulą 4 kg.

R. św. Mauermayer (Niem.) 14,38 m., r. pol. Wajsówna 12,12 m.

1. Kortkiewiczówna (Lic. handl. — Lwów) 8,93
2. Belan (Goethe — Grudz.) 8,39
3. Sechawer (Goethe—Grudziądz) 8,15
4. Nazar (Gimn. Ruskie — Lwów) 7,79
5. Pobidyńska (G. żeń. — Grudziądz) 7,09

Rzut dyskiem 1 kg.

R. św. Mauermayer (Niem.) 48,31 m., r. pol. Wajsówna 46,22 m.

1. Nazar (G. Ruskie — Lw.) 26,68
2. Szeferówna (G. Nazaret. Lwów) 25,65
3. Podlewska (Tarnobrzeg) 22,45
4. Kadelska (Sien. — Zbaraż) 20,55
5. Blokówna (Tarnobrzeg) 20,10
6. Strugałówna (Tarnobrzeg) 19,26
7. Lekostać (Borysław) 18,16
8. Engelberg (Borysław) 18,03
9. Rosenheck (Borysław) 17,76
10. Martulewicz (Sien.—Zbaraż) 16,75

Sztafeta 4×60 metrów

R. pol. KS Grażyna 33,2 sek.

1. Goethe — Grudziądz 34,2
2. Gimn. żeńskie — Grudz. 35,0
3. Żeń. Szk. Zawod. — Grudz. 36,2

Sztafeta 4×75 metrów

1. Gimn. kupieckie — Lwów 45,0
2. Gimn. Notre Dame — Lw. 46,8





Drużyna piłkarska S.K.S. Tarnów. Stoją od prawej: Roik, Dwuraźny, Serafini, Kozioł, Żyga, Kogułowicz, Słus, Bazali, Czupryna, Romański i Włodarczyk

Kraków

W dalszym ciągu mistrzostw krakowskich szkół żeńskich w siatkówce, rozegrano następujące spotkania:

Gimn. E. Plater—Gimn. Św. Rodziny 2:0 (15:11, 15:10).

Państw. Inst. Szt. Piast. — Gimn. Żydowskie 2:0 (15:11, 15:11).

Gimn. SS. Urszulanek — Lic. Admin. 2:1 (16.14, 7:15, 15:8).

Lic. Pedag. — Semin. Gospod. 2:0 (15:9, 15:6).

Gimn. z Bochni — Semin. Ochr. 2:0 (15:10, 15:3).

Gimn. Reja — Szkoła Hotelarska 2:0 (15:7, 15:8).

Gimn. Krawieckie — Gimn. Kupieckie 2:0 (15:4, 15:8).

Z rozegranych spotkań na czoło wysunął się mecz między Urszulankami a Lic. Administracyjnym, zakończony zwycięstwem pierwszy po pięknej i ciekawej walce.

W sali YMCA odbyły się rewanżowe spotkania między reprezentacją Gimn. im. Matejki z Wieliczki a Gimn. Sobieskiego. Wyniki zawodów:

Siatkówka: Gimn. Sobieskiego — Gimn. Matejki 2:1 (9:15, 16:14, 15:4). Niespodziewane zwycięstwo krakowian, odniesione zresztą po słabej i stojącej na niskim poziomie, grze.

W koszykówce zwyciężyli również krakowianie 29:28 (18:17). Mimo fizycznej przewagi gości, nieznaczne, niemniej jednak zasłużone zwycięstwo odnieśli miejscowi, u których wyróżnili się: **Arlet** i **Latoń**. Sędziował dobrze p. **Kulikowski.**

W. Janowski

Lwów

JUNACY NA STRZELNICY

W poniedziałek, 22 maja, odbyły się zawody strzeleckie hufców szkolnych PW. Obwodu lwowskiego. Zawody te ze względu na masowy udział strzelców, cieszą się olbrzymim zainteresowaniem. W każdym hufcu strzelał jego pełny stan, z którego następnie odrzuca się 10% najgorszych wyników.

Zdobyta przez dany hufiec suma ogólna punktów, zostaje dzielona przez ilość strzelających, a średnia decyduje o miejscu. Zdobywca pierwszego miejsca, staje się hufcem sztandarowym PW.

W tegorocznych zawodach brało **udział 22 zespoły z 873 strzelcami.**

Drużynowo pierwsze miejsce i sztandar, zdobyło **Gimnazjum X** — średnia 43.9 pkt.; strzelających 37 junaków — suma punktów 1626;

2) **Lic. Pedagogiczne** — średnio 43.6 pkt. — strz. 29 jun. — suma punkt. 1264; 3) **Gimn. VIII** — śrd. 40.4 — strz. 33 — sum. pkt. 1333; 4) **Gimn. VI** — śrd. 40 — strz. 25 — s. pkt. 1000; 5) **Lic. Spółdzielcze** — śrd. 38.7; strz. 32 — s. pkt. 1239; 6) **Gimn. IV** — śrd. 36.9; 7) **Gimn. III** — śrd. 36.8 pkt.; 8) **Gimn. VIII** — śrd. 36.3 pkt.; 9) **Gimn. II** — śrd. 35.5 pkt.; 10) **Gimn. XI** — śrd. 34.6 pkt.

Wyniki indywidualne, podamy w nast. numerze „Sportu Szkolnego", po przeprowadzeniu szczegółowej klasyfikacji.

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE

W niedzielę, 21 bm. odbyły się na boisku Sokoła Macierzy, międzyklubowe zawody lekkoatletyczne, w ramach których, dwóch lwowskich „trójskoczków" szkolnych, usiłowało pobić rekord tabeli „Sportu Szkolnego" w trójskoku. Próba nie powiodła się, niemniej jednak uzyskane wyniki, przy wzięciu pod uwagę rozmiękłą skocznię, są bardzo dobre. Zwyciężył **Jaremko** (Gimnazjum I) — 12.37 m; 2) **Wołoszyn** (gimn. VIII) — 12.17 m.

Zbigniew

Augustów

Dnia 21 maja odbyły się na szkolnym boisku sportowym lekkoatletyczne zawody sportowe. Udział brali zawodnicy Liceum i Gimnazjum. Po solidnej zaprawie zimowej zawodnicy osiągnęli szereg doskonałych wyników, z których dwa są nowymi rekordami szkolnymi Polski. Przede wszystkim więc na uwagę zasługuje rzut dyskiem 1 kg — **54 m 76** cm, który to wynik osiągnięty został przez **Huszczę Zygmunta** (Lic.), oraz doskonały wynik **Kukucia Jana** w skoku o tyczce, wynoszący 3 m 46 cm, a więc o 11 cm więcej od dotychczasowego rekordu szkolnego Polski. Należy zaznaczyć, że wynik ten został osiągnięty przez tego zawodnika już po raz drugi w tym sezonie wiosennym.

Wyniki techniczne:

Rzut dyskiem 1 kg. 1) **Huszcza** 54 m 76 cm, 2) **Kukuć** 45 m 92 cm; 3) **Milanowski** 43 m 20 cm.

Rzut kulą 5 kg: 1) **Huszcza** 14 m 42 cm; 2) **Kukuć** 14 m 40 cm; 3) **Jankowski** 14 m 12 cm.

Skok o tyczce: 1) **Kukuć** 3 m 46 cm; 2) **Kurpiejewski** 3 m 5 cm; 3) **Cierpisz 2** m 90 cm.

Rzut oszczepem 600 gr. 1) **Kukuć** [illegible]

Skok wzwyż: 1) **Kukuć** [illegible]

Kukuć J.

Rawicz

ZAWODNICZKI NA STARCIE

W dniu 21 maja odbyły się już drugie w tym sezonie lekkoatletyczne zawody dziewcząt, zgrupowanych w sekcji żeńskiej G.K.S-u „Sagitty". Zawody przeprowadzono w dwóch grupach: młodszej (obejmującej zawodniczki z I klasy) i starszej. Wyniki techniczne:

40 m (startowało 7 zawodniczek) 1) **Paluszkiewiczówna** (II) 6.8; 2) **Pazolanka** 6.9; 3) **Lanowska** 7.1; 4) **Lissówna** 7.2.

50 m (startowało 10 zawodniczek). 1) **Malikówna** 8.0; 2) **Mencwelówna** (II) 8.0; 3) **Mrozówna** 8.1; 4) **Matysiakówna** 8.2; 5) **Kosibianka** (I) 8.3.

Skok w dal — 1) **Paluszkiewiczówna** (II) 3.56; 2) **Lanowska** 3.50; 3) **Modrzyńska** 3.47; 4) **Kapalanka** 3.27; 5) **Tomczakówna** 3.21. (Startowało 30 zawodniczek).

Skok w dal — 1) **Mrozówna** 3.71; 2) **Falkiewiczówna** 3.56; 3) **Kwapisiewiczówna** 3.51; 4) **Mencwelówna** (II) 3.50, 5) **Malikówna** 3.50. (Startowało 10 zawodniczek).

Poza programem lekkoatletycznym rozegrano spotkanie w Jordance pomiędzy IV i III klasą. Zwyciężył zdecydowanie zespół klasy III w stosunku 10:2. Skład kl. III: **Mrozówna, Kosibianka B., Kwapisiewiczówna, Paluszkiewiczówna i Michalska J.**

Organizacja zawodów sprawna, spoczywała w rękach p. prof. **Wyrobkównej.**

PIŁKARSKIE MISTRZOSTWA GIMNAZJALNE

Od początku maja toczą się na terenie Gimnazjum rawickiego zawody w piłkę nożną o mistrzostwo zakładu. Zawody prowadzone systemem mieszanym, zgromadziły 8 drużyn. Półfinały rozegrano systemem pucharowym, w finale toczy się gra sposobem każdy z każdym. I tak klasa III-a wyeliminowała klasę I-b, zwyciężając w stosunku 9:0. Klasa III-b pokonała I-a 3:0 a klasa II-a — IV-b 4:2. Poza tym z rozgrywek finałowych odpadła kl. II-b, którą przegrała z kl. IV-b w stosunku 2:1.

Dotychczasowy stan tabeli rozgrywek finałowych przedstawia się następująco: 1) klasa III-b 1 gra 4 pkt. st. br. 10:3; 2) klasa IV-b 1 gra 2 pkt. st. br. 11:0, 3) klasa III-a 2 gry 2 pkt. st. br. 14:5; 4) klasa II-a 3 gry 0 pkt. st. br. 3:30.

Do rozegrania pozostały jeszcze 2 mecze. Klasa IV-b spotka się z III-b i III-a. Zainteresowanie mistrzostwami znaczne.

Fabiś Edward

Gostynin

W dniu 21.V. odbyły się na stadionie miejskim im. Marszałka Józ. Piłsudskiego doroczne Mistrzostwa Gimnazjum, zorganizowane przez Koło Sportowe (G.G.K.S.).

Mistrzostwa rozegrane zostały w dwu grupach: seniorów i juniorów.

Wyniki seniorów:

100 m — 1) **Urbański** (I kl. Lic.) 12.4; 2) **Gryka** (I kl. Lic.) 12.5.

Skok wzwyż — 1) **Urbański** 168 cm; 2) **Gryka** 165 cm.

Skok w dal — 1) **Urbański** 5.81 m; 2) **Gryka** 5.48 m.

Kula 5 kg — 1) **Urbański** 11.72 m; 2) **Gryka** 10.28 m.

Dysk 2 kg — 1) **Urbański** 34.10 m.

Oszczep 800 gr — 1) **Gryka** 35.87 m; 2) **Sajkowski** 35.38 m.

Słabe wyniki biegów i skoku w dal seniorów tłumaczyć należy złymi warunkami atmosferycznymi (przeciwny, porywisty wiatr) i rozmiękła bieżnia, oraz słaba konkurencja. Na starcie brakło kilku czołowych zawodników, mających dobre wyniki.

O ile ilość startujących seniorów i ich wyniki mocno zawiodły, nasze oczekiwania, o tyle dużą radością i optymizmem napełnia nas fakt, że cały szereg juniorów chłopców z klas III, II i I osiągnęło dobre wyniki, rokujące duże nadzieje na przyszłość.

Z zadowoleniem notujemy, że na starcie stanęło dużo, jak na nasze stosunki, bo 24 juniorów. Walka między nimi toczyła się w atmosferze sportowej, mimo że była bardzo zacięta.

Wyniki:

60 m — 1) **Zandorowski** (kl. III) 8 sek.; 2) **Popławski** (kl. II) 8.1 s.

Skok wzwyż — 1) **Poine** (kl. III) 150 cm; 2) **Popławski, Pasiński, Bryła** (kl. III) — 140 cm; 3) **Zandorowski, Gliskberg** 135 cm.

Skok w dal: 1) **Konopiński** 491; 2) **Zandorowski** 4.80 m; 3) **Popławski** 4.79 m.

Kula 4 kg — 1) **Poine** 12.87 m; 2) **Bryła** (kl. II) 11.57 m; 3) **Popławski** 11.26 m.

Dysk 1 kg — 1) **Poine** 40.10 m; 2) **Bryła** 36.35 m; 3) **Kodłubaj** [illegible]

Tyczka — 1) **Walczykiewicz** (kl. II) i **Zalewski** (kl. I7) po 2.55 m.

Tyczka, która od pewnego czasu była sportem zaniedbanym i nie cieszyła się zainteresowaniem młodzieży, obecnie należy do ulubionego sportu juniorów.

Mecz wzbudził wielkie zainteresowanie. Widzów 300 osób.

Organizacja zawodów spoczęła w rękach zarządu G.G.K.S-u. Całością kierował p. profesor **J. Woźniak.**

Zandorowski G.

Tarnów

Tarnowski S.K.S. gościł w dniu 18 bm. MKS z Rzeszowa, rozgrywając rewanżowe spotkania w siatkówkę męską, żeńską i w piłkę nożną. Wyniki spotkań są następujące:

Siatkówka męska 15:4, 10:15, 15:7. Najlepsza szóstka Tarnowa pokonała łatwo Lic. Pedag., które grało jako reprezentacja Rzeszowa w składzie: **Barański — Jarosz, Brzuchacz — Lewkowicz, Dobrowolski — Nycz.** Tarnów reprezentowali: **Serafini — Wajschle, Łoś—Wałęga, Dwuraźny — Zyga.** Tarnów górował nad przeciwnikiem techniką i skutecznością zagrań. Rzeszowiacy braki techniczne nadrabiali ambicją i poświęceniem.

W siatkówce żeńskiej drużyna Tarnowa z trudem wygrała z ambitnie grającymi rzeszowiankami: 15:9, 13:15, 15:10. Na wyróżnienie zasługuje **Kulitanka** (Rzeszów) najlepsza zawodniczka na boisku. Drużyna Tarnowa grała poniżej swej normalnej formy. Nawet zawodniczki takie jak **Alerhand, Kościeniówna, Kosibianka,** czy **Piechnikówna** rozczarowały licznie zgromadzoną publiczność swą nadzwyczajnie słabą grą.

Sędzia obu spotkań p. **Osłoń** dobry.

×

Ostatnim punktem programu był mecz piłki nożnej, który drużyna Rzeszowa przegrała w stosunku 5:0 (2:0). Gra była interesująca, gdyż była na wysokim poziomie technicznym, prowadzona w szybkim tempie, ale zbyt ostro. Wyraźną przewagę miała jedenastka Tarnowa, w której nie było słabych punktów. U rzeszowiaków dobrze grali w polu **Grossman** i **Melk**; zawodzili natomiast pod bramką. Tak im jak i reszcie ataku brak było dyspozycji strzałowej. Pomoc i obrona zadowoliły, zawiódł jedynie bramkarz Rzeszowa, który zawinił 2 bramki **łatwe do obrony. Kontrastem** jego był szybki, efektownie i skutecznie grający **Dwuraźny.**

Bramki zdobyli dla Tarnowa **Bazali** i **Włodarczyk po 2 i Czupryna 1.**

Drużyny wystąpiły w następujących składach: M.K.S. Rzeszów: **Stryczek (Gernand), Piworołło, Opioła, Jamrożek, Pikiel, Milewski, Trawka, Grossman, Melk, Kołodziej, Szajna.**

S.K.S. Tarnów: **Dwuraźny, Serafini, Zyga, Kogułowicz, Kozioł, Slus, Bazali, Romański, Włodarczyk, Roik, Czupryna.**

Sędzia p. **Jachimek** dobry. **Jotel**

Działdowo

Dnia 21 bm. kol. KORNALEWSKI z Państw. Gimn. Koed. w Działdowie osiągnął wspaniałe wyniki w rzutach, osiągając następujące wyniki. Rzut oszczepem 800 gr oburącz 102.97 m!! prawą ręką 60.17 m i lewą 42.80 m, oraz w rzucie dyskiem 1 kg 55.76 m! Rzutami tymi utwierdził swoje własne dotychczasowe rekordy szkolne Polski w rzucie oszczepem 800 gr oraz w dysku 1 kg. Kant E.

Śniatyn

KOŁO SPORT. „ORZEŁ"

Koło Sportowe „Orzeł" uczniów Państw. Liceum i Gimnazjum w Śniatynie, z nastaniem wiosny, ożywiło swoją działalność. Po wyborze nowego Zarządu i skompletowaniu poszczególnych sekcyj, przystąpiono do intensywnej zaprawy i zawodów międzyklasowych w szczególności w grach sportowych.

Pierwszym występem na zewnątrz były zawody w piłce nożnej z reprezentacją szkół średnich w Kołomyi. Wynik 3:0 na korzyść Śniatyna dał impet do dalszych rozgrywek.

W dniu 12 bm. spotkały się znów drużyna piłki nożnej „Orzeł" z reprezentacją MKS-u kołomyjskiego w Śniatynie.

I znów Kołomyja przegrała w stosunku 4:6 w piłce nożnej, 1:2 w siatkówce i 4:18 w koszykówce, na korzyść Śniatyna.

W najbliższym czasie spotkają się drużyny „Orła" śniatyńskiego z M. K. S-em kołomyjskim w zawodach lekkoatletycznych w Kołomyi, a w dniach 10 i 11 czerwca br. w zawodach międzyszkolnych w Horodence.

Czesław Bielecki
ucz. kl. II gimn.



Drużyna „Orła" śniatyńskiego, która pokonała dwukrotnie M. K. S. Kołomyja. Od lewej stoją kol.: [illegible], p. dyr. [illegible], p. prof. Bielecki, bramkarz [illegible], Heber II, Heber I.

Rydzyna

Dnia 20.V., na terenie naszego gimnazjum odbyły się mecze koszykówki i siatkówki z gimn. z Rawicza. Z naszej strony wystąpiła reprezentacja przyszłoroczna, t. j. bez maturzystów. Debiut ten wypadł bardzo dobrze, szczególnie w koszykówce.

Najpierw rozegrano siatkówkę, którą wygraliśmy 15:5, 15:8. Gra nie była urozmaicona i widzieliśmy niewielką ilość ścięć; z obydwu stron podawano. Gra natomiast w koszykówkę podobała się; była szybka; kombinacja szła sprawnie. Wynik: 41:27 dla Rydzyny.

×

W dniach 20 i 21 maja czterech naszych zawodników brało udział w lekkoatletycznych zawodach o mistrzostwo Kuratorium Poznańskiego. Pierwszego dnia rozegrany został trójbój specjalny (100 m; skok wzwyż; rzut dyskiem 1 kg). Odnieśliśmy duży sukces, zajmując 1) (**Iwanów**), 2) (**Dromlewicz**) i 4) (**Hartel**) miejsce. W poszczególnych konkurencjach osiągnęliśmy nast. wyniki:

100 m — 1) **Hartel** 11.5; 2) **Ostrowski** 11.5 (poza konkursem).

Dysk 1 kg — 1) **Iwanów** 47.40 m; 3) **Dromlewicz** 41.57.

Skok wzwyż — 2) **Iwanów** 159 cm; 5) **Hartel** i **Dromlewicz** po 150 cm.

Drugiego dnia odbyły się konkurencje indywidualne. Startowało 3 rydzyniaków. Oto ich wyniki:

Kula 5 kg — 3-ci **Iwanow** z wynikiem 12.82.

Skok w dal — 4-ty **Ostrowski** z wynikiem 6.41 (nowy rekord szkoły).

Skok o tyczce 1-szy **Iwanow** z wyn. 2.85 m.

Dysk 1 kg — 1-szy **Iwanow** z wyn. 46.09 m.

Granat — 1-szy **Iwanow** z wyn. 74.48 m (nowy rekord szkoły).

Oszczep 600 gr — 2-gi **Iwanow** z wyn. 45.60 m.

Poza tym sztafeta reprezentacyjna Okręgu Leszno, w której biegało dwoch rydzyniaków: **Ostrowski** i **Hartel** zajęła drugie miejsce z czasem 46.7 sek.

(J. M.)



Zarząd Międzyszkolnego Klubu [illegible] w Kołomyji. Stoją od lewej: Skotnicki (prezes), Domerecka (wiceprezes), Bebek (gospodarz), p. wiz. dr Polański, Rajt (skarbnik), Lilwicka (kron.) i Worwa (sekr.)

Ostrołęka

Staraniem G. K. S. Gimnazjum im. Ks. St. Leszczyńskiego w Ostrołęce, zostało rozegrane w ubiegłą niedzielę tj. dnia 23 bm. spotkanie w lekkiejatletyce, oraz koszykówce i siatkówce, pomiędzy zespołem klas III Gimnazjum im. J. Mościckiego z Ostrowii Mazowieckiej a zespołem klas III tut. Gimnazjum. Spotkanie rozpoczęło się o godz. 11, przy licznie zgromadzonej publiczności. przeważnie młodzieży szkolnej. Zawody zaszczycił swą obecnością P. Starosta Powiatowy Dr Świątkiewicz, jak również wszyscy wychowawcy fizyczni Szkół ostrołęckich. Zawody odbyły się bardzo sprawnie, mimo nieprzyjających warunków atmosferycznych, dzięki dużym wysiłkom i staraniem członków Zarządu Koła Sportowego w osobach kol. kol. *Pichały, Grzybowińskiego, Okurowskiego, Kobusa i Pszczółkowskiego,* a przede wszystkim dzięki ukochanemu przez młodzież Opiekunowi Koła Sportowego p. prof. wych. fizycznego *Józefowi Dębskiemu.*

Wyniki szczegółowe w lekkiejatletyce były następujące:

Bieg 100 m: *Lipko* (Ostrołęka) 12,8, *Adamowicz* (Ostrołęka 13,0, *Towarnicki* (Ostrów Maz.) 13,2.

Skok w dal: *Adamowicz* (Ostrołęka 5 m 25 cm, *Głuszkowski* (Ostrołęka) 5 m 22 cm, *Towarnicki* (Ostrów Maz.) 4 m 98 cm.

Skok wzwyż: *Kruszewski* (Ostrołęka) 1 m 45 cm, *Głuszkowski* (Ostrołęka) 1 m 45 cm, *Rózio* (Ostrołęka) 1 m 40 cm.

Pchnięcie kulą: *Paciorek* (Ostrów Maz.) 11 m 03 cm, *Kruszewski* (Ostrołęka) 10 m 98 cm, [illegible] (Ostrów Maz.) 10 m 29 cm.

Rzut dyskiem 1 kg: *Morawski* (Ostrów Maz.) 40 m 85 cm, *Biedrzycki* (Ostrołęka) 40 m 35 cm, *Lipko* (Ostrołęka) 38 m 33 cm.

W ogólnej punktacji zwycięstwo odniósł zespół z Ostrołęki wygrywając w stosunku 21:9.

W koszykówce zwyciężył nieznacznie zespół Ostrowi Mazowieckiej w stosunku 14:11. Mecz jednak nie stał na zbyt wysokim poziomie.

W siatkówce bezapelacyjnie zwycięstwo odniosła kl III z Ostrołęki wygrywając zasłużenie w stosunku 30:12.

**

W dniu 7 maja rb., odbyło się w Łomży spotkanie w koszykówce i siatkówce, pomiędzy zespołami: Państwowego Gimnazjum im. ks. St. Leszczyńskiego w Ostrołęce, a Gimnazjum im. T. Kościuszki w Łomży. Mecz rozpoczął się o godz. 11,30, przy licznie zgromadzonej publiczności, przeważnie młodzieży szkolnej.

Na „pierwszy ogień" poszła siatkówka. Po zaciętej grze, zwycięstwo odniósł zespół Ostrołęki, wykazując lepsze opanowanie techniczne, w stosunku 2:1. Poszczególne partie: 1) 10:15, 2) 15:2, 3) 15:6. W drużynie gimnazjalnej wyróżnił się *Wołosz*. Sędzia b. słaby.

Spotkanie w koszykówce zakończyło się powtórnym sukcesem Gimnazjum ostrołęckiego. Po bardzo żywej grze, którą zespół ostrołęcki zjednał sobie publiczność łomżyńską, spotkanie dało wynik 53:30. Do przerwy wynik brzmiał 30:5 dla drużyny Ostrołęckiej.

W drużynie ostrołęckiej świetnie zagrał cały atak z *Wołoszem, Pichałą i Myślińskim.* Sędziował b. dobrze kol. *Kobus* z Ostrołęki. Kierownictwo zawodów spoczywało w rękach p. prof. *J. Dębskiego*, wych. fiz.

**

W ramach Powiatowego Biegu na przełaj, zorganizowanego w dn. 3 maja rb., rozegrany został bieg na przełaj dla juniorów na trasie 3 km. W biegu tym wzięli m. inn, udział uczniowie Państw. Gimnazium, im. kr. St. Leszczyńskiego w Ostrołęce.

Pierwsze miejsce w biegu tym zajął niespodziewanie zawodnik Gimnazium: *Sapiński R.* w czasie 11 m. 11,3 sek. przed zawodnikiem Szkoły Mechanicznej: *Rucińskim T.* w czasie 11 m. 23,7 sek.

Po biegu odbyło się wręczenie nagród, którego dokonał p. *Dr Tomanowski*, starter honorowy.

Kierownikiem ogólnym biegu był p. prof. *J. Dębski*, wych. fiz. gimnazjum.

Ryszard Pszczółkowski
korespondent

**

Dn. 21 bm. gościła w Łomży drużyna piłki nożnej Szkoły Mechanicznej — Ostrołęka, która rozegrała mecz z reprezentacją Państw. Szkoły Przemysłu Leśnego. Drużyna piłkarzy S. M.—Ostrołęka zaprezentowała się dość dobrze, pomimo, iż wynik 0:2 (0:0) dla P.S.P.L. nie jest odzwierciadleniem sił drużyny ostrołęckiej. Na wyróżnienie zasługuje obrona: **Juraszyk** i **Kubat**, a także **T. Abramski** — lewe skrzydło. U gospodarzy zaś bramkarz **Maciejewski** i **Śliwiński** — zdobywca obu bramek (jedna z karnego) Sędziował b. dobrze p. **J. Niewiarowski.**

Na zawodach o mistrzostwo Szkoły Mechanicznej w Ostrołęce **Tadeusz Abramski** uzyskał następujące wyniki: kula 5 kg — 15,20 m: tyczka — 3,15 m.

T. W.

Tarnowskie Góry

W KOSZU MAMY JUŻ MISTRZOSTWO GRUPY „PÓŁNOCNEJ"!

MKS (TARN. GÓRY) — MKS (CHORZÓW) 50:18 (29:5)!

W koszykówce drużyna nasza nas nie zawiodła. W ostatnim swoim grupowym meczu zdołała ona odnieść 3-cie zwycięstwo i to wcale znów w wysokim stosunku. Przeciwnik zawiódł zupełnie. Przede wszystkim słabo reprezentowały się oba ataki chorzowskie. Nie było w nich widać ani jednego dobrego strzelca, jak również brak było obu atakom zgrania. W przeciwieństwie do gości, MKS tarnogórski wypadł b. dobrze. Dobrana para obrońców nie dopuściła napastników Chorzowa w ogóle do głosu, a naszym napastnikom wychodziło też wszystko tak, że nabili im pół setki.

MKS KATOWICE II — MKS TARNOWSKIE GÓRY

KATOWICE ZWYCIĘŻAJĄ W NOŻNEJ SIATCE, T. G. W RĘCZNEJ I KOSZU!

W środę, 17 bm. rozegrano na naszym boisku dalsze spotkanie z cyklu gier o mistrzostwo MKS-ów, pomiędzy M.K.S. Katowice II, a M. K. S. Tarn. Góry. Zawody te obejmowały wszystkie 4 gry i przyniosły w rezultacie po 2 zwycięstwa każdemu zespołowi. Wszystkie mecze zakończyły się wynikami nieoczekiwanymi. bo np. w nożnej spodziewaliśmy się porażki, ale nie takiej wysokiej i na odwrót w koszu — liczyliśmy się z naszym pewnym zwycięstwem, ale nie z pogromem gości. W siatce, po cichu wierzyli nasi „nowicjusze" w zwycięstwo choćby tylko w stos. 2:1, tymczasem „dostali do kółeczka". Największą jednak sensację przyniósł znów szczypiorniak, w którym wiktoria przypadła nam dosłownie w ostatnich dopiero minutach gry. Do przerwy drużyna nasza na boisku wcale nie istniała (goście prowadzili 5:1), a po przerwie nasi odżyli, zaczęli grać z sercem, atakowali z rozumem, no i w końcu zwyciężyli różnicą jednej bramki.

SZCZYPIORNIAK:

MKS TARN. GÓRY — MKS KATOWICE II 8:7 (1:5).

Skład drużyny MKS Tarn. Góry: **Urbaczka, Krzemiński, Miglus, Zgaślik, Kostka, Kotlarski (Szostka), Smolik, Spałek P., Kurpierz, Kowalski** i **Gruszka**. Bramki dla druż. Tarn. Góry zdobyli: **Kurpierz** — 5, **Kowalski — 3.**

PIŁKA NOŻNA

MKS TARN. GÓRY — MKS KATOWICE 2:5 (0:2)

Bramki dla MKS Tarn. Góry zdobyli: **Ząbkowski** i **Domagała** po 1.

KOSZYKÓWKA:

MKS TARN. GÓRY — MKS KATOWICE 91:21 (48:10)

Punkty dla MKS Tarn. Góry zdobyli: **Ślosarczyk 56, Urbaczka 24 i Wolny 11.**

SIATKA:

MKS TARN. GÓRY — MKS KATOWICE 0:2 (7:15, 13:15)

„Kape"

Toruń

GIMNAZJALIŚCI BYDGOSZCZY I TORUNIA NA BOISKU PIŁKARSKIM

Sport piłkarski cieszy się co raz to większym zainteresowaniem wśród uczniów szkół średnich. Co raz częściej słyszy się o mistrzostwach szkolnych, o meczach międzymiastowych reprezentacyj szkolnych i t. d. Ostatnio rozegrano na stadionie wojskowym w Toruniu spotkanie piłkarskie pomiędzy mistrzowską drużyną szkół Bydgoskich Gimn. im. M. J. Piłsudskiego, a mistrzem szkół toruńskich Liceum Budowlanym. Spotkanie to po dość ciekawym przebiegu zakończyło się wynikiem remisowym 3:3 (2:1).

Lepszą drużyną był bezwzględnie zespół toruński, który mimo, iż wystąpił bez swego najlepszego zawodnika **Jeziorskiego**, prowadził na 15 minut przed końcem zawodów 3:1 i dopiero gdy zniesiono z boiska doskonałego prawoskrzydłowego **Szymkowskiego**, który uległ zwichnięciu nogi, Bydgoszczanie zdobyli drugą bramkę, a następnie wyrównali z karnego za rękę obrońcy. Wprawdzie Bydgoszczanie grali składniej, lecz ataki drużyny toruńskiej były znacznie groźniejsze, zwłaszcza „raidy" szybkiego **Szymkowskiego** stwarzały groźne sytuacje podbramkowe. W drużynie toruńskiej obok doskonałego **Szymkowskiego** wyróżnić należy w ataku **Lewandowskiego** i **Zielińskiego**, któremu jednakowoż zarzucić można by jedynie zbyt długie przetrzymywanie piłki. W pomocy prym wodził **Wolny**, natomiast w obronie lepszym był **Jaskuła**. W drużynie Bydgoskiej dobrze zagrywał lewoskrzydłowy **Goncerzewicz** oraz obrońca **Majerowicz.** Bramkarz bardzo niepewny. Bramki dla toruńczyków zdobyli **Szymkowski, Lewandowski** i **Jarząbkiewicz,** dla Bydgoszczan prawy łącznik **Zgodziński 2** i środkowy napastnik **1.**

W najbliższą niedzielę o godz. 11 min. 15 odbędzie się w Toruniu uroczyste poświęcenie przystani wioślarskiej Gimnazjalnego Klubu Wioślarskiego. Po południu odbędą się zawody wioślarskie i kajakowe, zorganizowane przez gimnazjalistów toruńskich.

Lista 20-stu najlepszych koleżanek

Tabela opracowana na zasadzie nadsyłanych do nas protokółów z zawodów szkolnych i międzyszkolnych

Przedruk bez wskazania źródła wzbroniony.

50 m st. dowolnym:

Araszkiewiczówna (Mikl.—Łódź)	0:39,9
Gutzmanówna (Katowice)	0:42,6
Szczepańska (Cur. Skł. — Warszawa)	0:43,7
Krieger (Niem.—Łódź)	0:45,2
Horniczek (Franc.—W-wa)	0:47,2
Idzikowska (Waszcz.—Łódź)	0:47,6
Rymszówna (Niem.—Łódź)	0:47,6
Wrzesińska (Piłs.—W-wa)	0:49
Joskówna (Chorzów)	0:50,1
Warrychówna (Waszcz.—Łódź)	0.51,3
Druebin (Niem.—W-wa)	0:51,5
Marejko (Tan.—W-wa)	0:52,2
Plichta (Waszcz.—Łódź)	0:53
Nekraszówna (Słow.—W-wa)	0:53,1
Klechniowska (Żmich.—W-wa)	0:54,2
Agater (Niem.—Łódź)	0:57,1
Kowalewska (Słow.—W-wa)	0:57,6
Baier (Niem—Łódź)	0:57,7
Grabowska (Piłs—W-wa)	0:59,1
Drabczyńska (Popiel. Roszk. — W-wa)	0:61,4

75 m. st. dowolnym:

Latowców na 1. (Koch — W-wa)	1:16,8
Warrychówna (Waszcz.—Łódź)	1:18,2
Bonikówna (Rot.—Łódź)	1:26,1
Kusel (Niem.—Łódź)	1:27,2
Baier (Niem.—Łódź)	1:32,2
Zaniewska (Koch.—W-wa)	1.32,8
Ossowska (Rot—Łódź)	1:37,1
Szantysówna (Tan.—W-wa)	1:39,8
Horlówna (Tan.—Warsz.)	1:39,8

50 m klasycznym:

Idzikowska (Waszcz.—Łódź)	0:47,3
Hentschke (Niem.—Łódź)	0:50,3
Malczykówna (Katowice)	0:50,8
Schultz (Rot.—Łódź)	0:51,2
Foltyn (Skrz.—Łódź)	0:51,9
Podkomorska (Słow.—W-wa)	0:53,2
Lipińska (T.S.L.—Krakow)	0:54,4
Jaroszewiczówna (Słow.—Warszawa)	0:55,3
Agater (Niem.—Łódź)	0:55,4
Zander (Niem.—Łódź)	0:55,5
Kuźniecow (Rot.—Łódź)	0:55,8
Wójcicka (Żmich.W-wa)	0:56
Kiełbasówna (Siemianowice)	0:56,5
Gryzikówna (Pop. Roszk.—Warszawa)	0:55,9
Wińska (Pop. Roszk.—W-wa)	0:57,3
Stark (Niem.—Łódź)	0:57,4
Surmacka (Piłs.—W-wa)	0:57,6
Pinnówna (Mikl.—Łódź)	0:57,6
[illegible] (T.S.L.—Kraków)	0:57,7
[illegible] (Niem.—Łódź)	0:57,8

100 m klasycznym:

Ciecialówna (Katowice)	1:44,1
Idzikowska (Waszcz.—Łódź)	1:45,1
Malczykówna (Katowice)	1:58,5
Fersztówna (Koch.—W-wa)	2:00,0
Agatter (Niem.—Łódź)	2:07,1
Kumantówna (Rot.—Łódź)	2:09,1
Gogolówna (Chorzów)	2:09,9
Zapalanka (Żmich—W-wa)	2:10,8
Chutzel (Niem.—Łódź)	2:10,8
Gessele (Niem.—Łódź)	2:14,1
Mocarska (Koch.—W-wa)	2:18
Weissmanówna (Żmich.—Warszawa)	2:31,8

50 m grzbietowym:

Schweikert (Niem.—Łódź)	0:46,5
Gutzmanówna (Katowice)	0:46,8
Cięclówna (Katowice)	0:53,6
Kumantówna (Rot.—Łódź)	0:55,4
Kempkówna (Chorzów)	0:55,8
Biłykówna (Żmich.W-wa)	0:59,9
Elgiert (Niem.—Łódź)	1:08,7
Baier (Niem.—Łódź)	1:10,1
Chełmińska (Koch.—W-wa)	1:13,4
Michotek (Tan.—W-wa)	1:18,1
Renczajewska (Niem.—Łódź)	1:18,2
Szantyrówna (Tan.—W-wa)	1:33,6
Janotówna (Żmich.—W-wa)	1:59

Tabele najlepszych pływaczek ukazuje się po raz drugi, lecz wygląd jej zmienił się prawie całkowicie. Wprowadziliśmy inowację w postaci powiększenia listy. Poprzednia lista mieściła w sobie nazwiska i czasy dziesięciu najlepszych, a obecna dwudziestu. Tabelę powiększyliśmy w tym celu, aby zachęcić szerokie rzesze naszych Koleżanek do treningu i do uzyskania czasów, które by pozwoliły na wejście do listy. Łatwiej bowiem dostać się na listę dwudziestu, niż dziesięciu, gdzie przy wiodą asy, składające się z zawodniczek-talentów.

Koleżanki z Warszawy wzywamy do treningu i do walki z Łodzią, która bezapelacyjnie góruje ilością i lokatą zawodniczek w tabeli. Czyżby zawodniczki stolicy, mimo że mają lepsze warunki treningów, uległy łodziankom? Trzeba przyznać, że tym ostatnim należą się brawa za ich poziom pływacki.

W tabeli umieszczamy czasy uzyskane **tylko** na zawodach szkolnych. Zawodów klubowych nie bierzemy pod uwagę. Koleżanki prosimy o donoszenie nam o zawodach szkolnych, o podawanie wyników z jednoczesnym poświadczeniem zgodności czasów przez naucz. Wych. Fiz.

Kot.

O sporcie w harcerstwie

słów kilka

Niedługo już — bo w końcu czerwca p.r. Toruń będzie gościć zawodników-harcerzy, którzy zjadą na pierwsze Harcerskie Centralne Igrzyska Sportowe. Zawodnicy ci zaprezentują wyszkolenie sportowe poszczególnych Chorągwi Harcerzy.

Program **Igrzysk** rozłożony na kilka dni jest zakrojony na szeroką skalę. I tak: w lekkiej atletyce zawodnicy podzieleni na 2 kategorie — do i powyżej lat 18 będą startować w biegach, sztafetach, skokach, rzutach, trójbojach i pięciobojach. Gry sportowe obejmą siatkówkę, koszykówkę i szczypiorniaka. W pływaniu odbędą się w dwóch grupach biegi krótkie stylem klasycznym dowolnym i sztafety stylem zmiennym.

Kajakarze — podzieleni na 2 grupy rozegrają w klasie turystycznej biegi jedynek i dwójek: Strzelanie i łucznictwo odbędzie się o odznaki O. S i O. Ł. złote i srebrne 1 i 2 klasy. (Poza konkursem strzelanie o odznakę strzelca wyborowego).

Poza tymi pięcioma konkurencjami, harcerze staną do jeszcze dwóch; będą to: patrolowe zawody marszowe według regulaminu marszu „Sulejówek — Belweder", oraz kolarskie zawody patrolowe. Najciekawszą będzie bezsprzecznie ta ostatnia konkurencja, bowiem zawodnicy będą musieli, jadąc drogami gruntowymi pokonywać przeszkody, wykonywać szereg zadań z zakresu terenoznawstwa, oraz wykazać się dokładną znajomością sprzętu rowerowego.

I tu właśnie w tej konkurencji kryje się tajemnica sportu w harcerstwie. W ZHP rozwijają się z żywiołową siłą te rodzaje sportów, które łączą się z życiem polowym i wędrownictwem. W tych dziedzinach harcerstwo było i jest zawsze pionierem. Wszak ono rozbudziło, zorganizowało i prowadzi żeglarstwo śródlądowe i morskie, turystykę kajakową, kolarską i pieszą (obozy wędrowne), wypracowało metody i rozpowszechniło wycieczkowanie oraz obozownictwo letnie i zimowe, szeroko uprawia strzelectwo i łucznictwo, masowo narciarstwo, pływanie i gry sportowe, żywiołowo garnie się do spadochroniarstwa i szybownictwa.

Harcerz w sporcie, ćwicząc ciało, ćwiczy również swój umysł, organizując zawody sportowe — stara się zawsze o praktyczne ich nagięcie do swego życia polowego i wędrowniczego, traktując sport, jako jedną z najlepszych metod wyszkolenia.

I dlatego tak mało mówi się w Harcerstwie o wynikach w biegach na 100 metrów, czy w skokach w zwyż — a tak dużo o turystyce kajakowej, obozownictwie, lub strzelectwie.

Maciej Pigwa

UWAGA!

W numerze najbliższym podamy dokończenie fascynującej powieści kpt. pilota Janusza Meissnera p. t. „Rycerz gwiaździstego znaku".

Redakcja, tel 8-63-66 i Administracja, tel. 9-95-62, Warszawa, Łazienkowska 3. Nocny telefon redakcji — w środy i niedziele od g. 19 — 592-40. Wydz. ogłoszeń: Łazienkowska 3. Tel. 8-63-66

Prenumerata miesięczna 80 gr, kwartalna 2 zł 20 gr, roczna (10 miesięcy) 7 zł
Pocztowe konto rozrachunkowe Nr 119. Konto P.K.O. 13.693
Ogłoszenia 70 gr mm. 1 łam

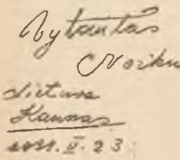
REDAKTOR: LECH GÓRSKI — przyjmuje w środy — 12 — 13
WYDAWCA: „KULTURA FIZYCZNA" sp. z ogr. odp.

[illegible]

„Maharadża" — Litwini dopingują Łotyszów — Triumf „King Konga"

Kowno ogląda najlepszych koszykarzy Europy

Korespondencja własna „Sportu Szkolnego"



Nasz kolega z Litwy, członek Litewskiej Drużyny Narodowej Norkus przesyła Czytelnikom „Sportu Szk." pozdrowienia

Poniedziałek, 22.V.1939.

FRANCJA — FINLANDIA 73:11 (45:9)

Pierwszy dzień mistrzostw rozpoczął się meczem Francji z Finlandii, która zdaje się przyjechała z „urzędu", aby zapoznać się z gałęzią sportu, który ma wejść do programu Igrzysk Olimpijskich w Helsinkach. Przewaga Francuzów była rażąca. Doskonale zgrane pierwsza piątka francuska strzela im 29 punktów — nie oddając żadnego. Dopiero gdy na boisko weszła rezerwowa piątka, Finlandczycy zdobywają kilka koszy. Ostateczny wynik 73:11, do przerwy 45:9 dla Francji.

Na czoło Francuzów wysuwa się doskonały strzelec Lesmayoux i świetny obrońca Roland, ulubieniec zaś publiczności jest Frezot, który z racji swej pokaźnej czarnej bródki zwany jest popularnie maharadżą. Każde jego wejście na boisko witane jest rzęsistymi oklaskami. Jest on w życiu „cywilnym" podoficerem wojsk francuskich.

POLSKA — ESTONIA 40:36 (28:20)

W drugim spotkaniu Polska zwyciężyła Estonię po bardzo ciężkiej i emocjonującej walce, różnicą 4 punktów. Drużyna estońska znacznie przerastająca fizycznie Polaków nie potrafiła znaleźć sposobu na ogromną szybkość, doskonałe krycie i bardzo celne strzały swych przeciwników. To tez od samego początku prowadzimy 5:0, 10:2, 22:9 i 26:16. W międzyczasie sędzia usuwa z boiska za 4 osobiste dwumetrowego Viksteina. Następnie jednak Estończycy polepszają wynik 28:20. Taki wynik utrzymuje się do przerwy.

Po przerwie Polacy w dalszym ciągu przeważają, osiągając wynik 39:22. Następuje okres przewagi Estończyków, którzy poprawiają stosunek do 32:28 i 35:30. Ale Polacy robią zryw i strzelają dalej 5 punktów.

Estończycy walczą zaciekle do końca, zdobywając 2 kosze i strzelają 2 wolne. Polepsza to im znacznie stosunek spotkania, które kończy się wynikiem 40:36 dla Polski.

Podczas gdy orkiestra gra hymn narodowy zwycięzców, zawodnicy polscy śpiewają słowa Mazurka Dąbrowskiego, którego słucha stojąc 12.000 ludzi. Publiczność nie zdała sportowego egzaminu, demonstracyjnie dopingując Estonię i przeraźliwie gwiżdżąc przy udatnych zagraniach Polaków oraz w czasie strzelania przez nich rzutów wolnych.

WŁOCHY — WĘGRY 39:21

Mecz bez historii. Należałoby tylko zaznaczyć, że Włosi zlekceważyli swych przeciwników, wystawiwszy drugi zespół. Powtórzyła się historia tegorocznych mistrzostw Polski z Warszawą, kiedy to K.P.W. Poznań przeciw A.Z.S. Lwów wystawiło 2-gą piątkę, która poniosła klęskę. Ale i tutaj Węgrzy b. szybcy i ambitni, a nadto dobrze dysponowani strzałowo zdobywając przewagę, którą utrzymują do przerwy (16:12).

Dopiero gdy wchodzi pełna 1-sza piątka Włochów z Pasquinim na czele, gra faszystów staje się bardziej płynna i wygrywają oni zdecydowanie spotkanie 39:21.

LITWA — ŁOTWA 37:36 (15:17)

Następuje clou mistrzostw mecz Litwa — Łotwa. Była to dramatyczna walka od pierwszej chwili, aż do ostatniej. Tak zaciętej i równej walki na poziomie iście amerykańskim nie oglądano nawet na olimpiadzie. Litwini wystawili piątkę Amerykan. Wielkie imiona przeciwników nie speszyły dzielnych Łotyszy, którzy zagrali wspaniale, demonstrując zarówno w ataku jak i obronie zagrania na najwyższym poziomie. Łotysze przede wszystkim unieszkodliwili 2 metrowego Amerykanina Lubinasa, czego żadna inna drużyna zrobić nie potrafiła.

Prawie przez cały czas meczu drużyna Łotwy miała przewagę. Pierwszą połowę gry kończą Łotysze przy stanie 17:15. Szczególnie wspaniale zagrywa obrońca Łotyszów Arens, który nie tylko spełnia rolę obrońcy, ale i 4-go atakującego, zdobywając większość punktów dla Łotyszów, którzy taktycznie grali b. dobrze. Po przerwie wynik wahał się przez pewien czas, ale przewaga Łotyszy zaczyna uwidaczniać się coraz bardziej i na 10 min. przed końcem wynik brzmi 27:21. 6 punktów różnicy dla Łotyszów. Na widowni konsternacja. Tego Litwini się nie spodziewali. Lubinas — ponury King Kong wymyśla sędziom, a także swoim zawodnikom, którzy dzięki szczęściu, przy nieludzkich rykach i gwizdach widowni, wyrównują. Następują nieludzkie zmagania, raz jedna drużyna prowadzi 1 punktem, raz druga. Sytuacje zmieniają się jak w kalejdoskopie. Widownia szaleje, gdy w ostatniej minucie gry Lubinas zdobywa zwycięskiego kosza jedną ręką z dobitki.

Tragiczny ten mecz kończy się stanem 37:36 dla Litwy. Publiczność, która cały czas zachowywała się skandalicznie, gwiżdżąc nawet przy wolnych strzałach przez Łotyszów, wtargnęła na boisko, wynosząc na rękach swoich ulubieńców. Lubinasa niosło 10 zdrowych chłopów, uginając się pod ciężarem tego King Konga, który wachlując się uszami, rozdawał na lewo i prawo uśmiechy zwycięzcy. Nikłe zwycięstwo odniesione przez Litwę nie odpowiada przebiegowi gry. Drużyna łotewska grała lepiej i zasłużyła niewątpliwie na zwycięstwo, które przypadło Litwie dzięki olbrzymowi Lubinasowi, nie rzucającemu, lecz wkładającemu piłkę do kosza i fanatycznej publiczności, której kultura sportowa pozostawia wiele do życzenia i która nie dorosła jeszcze do mistrzostw.

Wchodzących późnym wieczorem na salę jadalną Łotyszów zawodnicy innych państw nagrodzili za piękną grę oklaskami, które były wyrazem ubolewania z powodu niesłusznej przegranej.

Wtorek, 23.V.1939. **KOWNO**

POLSKA — FRANCJA 38:26 (20:15)

Najciekawszym meczem dnia było spotkaniem Polska — Francja. Cała publiczność sympatyzowała gorąco, tak jo było do przewidzenia z drużyną francuską, gwiżdżąc i hałasując demonstracyjnie podczas wykonywania rzutów wolnych przez Polaków, a ochoczo popierając brawami i zachęcającymi okrzykami ataki francuskie. Jednakże w porównaniu z wczorajszym meczem Polski z Estonią widoczny był pewien postęp publiczności, wśród której pewna część widzów starała się uspakajać bardziej nieopanowanych krzykaczy.

Na meczu tym Polacy zademonstrowali szybkość, wielką ambicję, no i bardzo precyzyjne i szczęśliwe rzuty, w których celowali Stok i Grzechowiak. Każdy atak polski niósł w zarodku niebezpieczeństwo i był znacznie trudniejszy do zlikwidowania od francuskiego. Jedyny błąd popełnił zespół polski w końcowych fazach gry, kiedy na 3 min. przed końcem spotkania, prowadząc 8-ioma punktami, zamiast dłużej przetrzymywać w swych rękach piłkę i grać wolno, starał się dalekimi rzutami zdobyć kosza. Wykorzystali to przytomni Francuzi, starający się za wszelką cenę wyrównać i wygrać. Kilka desperackich, choć pięknych rzutów francuskich zmniejszyło różnicę do 4-ch punktów. W rzeczywistości drużyna polska zasługiwała na wyższą wygraną i gdyby nie końcowy taktyczny błąd Polaków, sukces polski byłby jeszcze wyraźniejszy.

Drużyna francuska była b. groźnym przeciwnikiem, szybka i niebezpieczna w ataku, błyskawicznie zdobywała teren demonstrując przy tym technikę, stojącą na najwyższym poziomie. Wybujały temperament osłabił ich taktykę obrony w 5-ciu. Na wyróżnienie zasługuje doskonały strzelec Lesmayoux oraz konduktor paryskiego Metro — Roland, doskonały obrońca i kapitan drużyny. Zawody były prowadzone w atmosferze przyjacielskiej. Pomimo zaciętej walki nie było cienia jakiejkolwiek brutalności. Przed zawodami drużyny zamieniły się proporczykami o barwach narodowych. Warto zaznaczyć, że meczem tym Polska zrewanżowała się Francji za dwukrotną porażkę poniesioną w Rydze na II Mistrzostwach Europy w r. 1937. Wynik wtedy brzmiał: 29:24 (w grupie) oraz 27:24 (w finale), rezultatem czego było zajęcie przez Polskę IV-ego miejsca za Francją.

LITWA — ESTONIA 33:14 (16:3)

Drugim ciekawym spotkaniem tego dnia był mecz Litwa — Estonia, który zakończył się zdecydowanym zwycięstwem Litwinów w stosunku 33:14 (16:3). Drużyna litewska miała przez cały czas przewagę, a jedynie w drugiej połowie po zejściu olbrzyma Lubinasa



Nasz kolega [illegible] Norkus w karykaturze

Estończycy potrafili być groźniejsi i poprawili wynik na 18:11. Jednak po powrocie Lubinasa przewaga Litwinów znów zwiększyła się i spotkanie zakończyło się wynikiem 33:14.

U zwycięzców należy wyróżnić całą piątkę Amerykan, w której na czoło wybijał się Lubinas i doskonały technik Ruzgys, który mógłby śmiało grać w najlepszej drużynie amerykańskiej. Demonstrował on tricki nie znane nam dotąd, a nie widziano nawet na olimpiadzie. Z miejscowych zawodników wyróżnił się obrońca Andzinlis, który jest jedynym wojskowym (podchorąży) w drużynie Litwy.

WŁOCHY — FINLANDIA 63:13 (32:5)

Przygniatająca przewaga Włochów. Finlandia jest drużyną he klasy.

ŁOTWA - WĘGRY 58:24 (31:7)

Ambicja Węgrów nie sprostała rutynie i technice Łotyszy.

Środa, 24.V.1939.

Wyniki:

Litwa — Polska	46:18	(25:9)
Łotwa — Finlandia	108:7	(65:5)
Estonia — Węgry	64:20	(35:8)
Francja — Włochy	31:24	

LITWA — POLSKA 46:18 (25:9)

Spotkania Polska — Litwa oczekiwana było z wielkim napięciem. Przyniosło ono zwycięstwo Litwinom, a ściślej mówiąc Amerykanom. Do tak wysokiego zwycięstwa Litwinów przyczynił się w głównej mierze Lubinas, który nie tylko zdobył dla swych barw 19 punktów, ale b. często bronił swego kosza przed strzałami Polaków. Rażąca różnica wzrostu między nim a zawodnikami Polski odgrywała tu decydującą rolę, chociaż Polacy potrafili prowadzić na początku 3:0. Polakom dziś dziwnie nie wychodziły strzały — na 14 rzutów wolnych wyzyskali zaledwie parę.

Druga połowa nie przyniosła zmiany w układzie sił, chociaż w drużynie polskiej wystąpiła piątka rezerwowa. Publiczność wspierała gorąco drużynę litewską, lecz w stosunku do Polaków zachowywała się przyzwoicie, nie licząc kilku wybryków na początku meczu, kiedy Polacy prowadzili. Boisko było obstawione przez wojsko i policję, czego nie widzieliśmy na innych meczach. Dowodzi to, że liczono się z możliwością wygranej przez Polskę i z ewentualną reakcją rozfantyzowanych tłumów.

FRANCJA — WŁOCHY 31:24

Francuzi wygrali zasłużenie, dysponując grą bardziej przemyślaną, większą szybkością i precyzją w strzałach.

ŁOTWA — FINLANDIA 108:7

Doskonali Łotysze roznieśli prymitywnych Finów, bijąc rekord w strzelonych koszach.

ESTONIA — WĘGRY 64:20

Węgrzy są już przemęczeni i grają co raz gorzej. W Estonii grał świetny Veshila, który doniedawna nazywał się Veiber. 2-metrowy Vikstein zawiódł.

J. Gregołajtys



[illegible] — [illegible]

Na szaro

Odwaga cywilna

Pan Alojzy Biurkiewicz, ceniony kibic sportowy, poświęcający resztę wolnego czasu pracy w biurze — zwykł był mawiać.

— Grunt to cywilna odwaga

Przypomniałem sobie tę piękną maksymę podczas meczu daviscupowego w chwili, gdy sędzia liniowy, zapytany przez głównego arbitra, czy piłka Menzla była dobra, oświadczył:

— Powiedziałem już, że był aut

Oświadczenie to było o tyle sensacyjne, że właśnie ów sędzia w krytycznej chwili nawet ust nie otworzył, a obecną decyzję wydał pod dyktando widowni.

— Grunt to cywilna odwaga! — usłyszałem triumfujący głos p. Alojzego.

— Jak pan to rozumie? — zapytałem skonsternowany. — Przecież on nie anonsował tego autu!?

— No, więc teraz naprawił błąd...

— Pod presją galerii? Zwycięstwo za wszelką cenę?

— W świat pójdzie suchy wynik!

— Tak, wynik pójdzie, a niesmak zostanie...

— E... pan zawsze ma setki skrupułów...

W tej chwili widownia zaczęła dopingować Tłoczyńskiego, więc pan Biurkiewicz ochoczo przyłączył się do chóru. Gdy się uspokoiło, z głównej trybuny rozległ się solowy okrzyk:

— Cicho!... Peszycie Tłoczyńskiego!...

Rozpoznałem krzyczącego; był to dyrektor banku, zwierzchnik p. Alojzego. Nim zdążyłem ostrzec p. Alojzego, zapaleniec wrzasnął w stronę trybuny:

— Idiota!... Co się pan na tym zna!? To jest doping!...

Struchlałem! Wlepiłem oczy w dyrektora... Na szczęście i on nie wiedział z kim rozmawia...

Załatwiwszy się z „burżujem z trybun", pan Alojzy zaintonował:

— I-gnac! I-gnac! I-gnac! — a gdy sąsiedzi podchwycili bojowe wezwanie, uśmiechnął się do mnie:

— No, teraz musi wygrać! Pan nie ma pojęcia, co znaczy doping! A tam jakiś dureń każe nam siedzieć cicho!...

— A co to za jeden, nie zauważył pan? — zapytałem.

— Cóż mię to obchodzi?

— Nazwał go pan idiotą, o ile dosłyszałem...

— Bo jest nim. Mogę mu to powtórzyć prosto w nos, mam tyle cywilnej odwagi!...

Przymknąłem oczy i wyobraziłem sobie pana Alojzego, urzędnika XI kategorii, stojącego naprzeciw swego dyrektora i rąbiącego mu prosto z mostu:

— Pan jest idiota! Nie zna się pan na sporcie!...

Parsknąłem śmiechem, a widząc zdziwione spojrzenie Biurkiewicza, wykręciłem kota ogonem:

— Śmieszny ten Menzel z mokrą chustką na szyi...

— Aha! — mruknął Biurkiewicz — ale nic mu to nie pomoże i tak przegra!...

I Menzel przegrał...

Pożegnałem się z p. Alojzym, ale przypadek zrządził, że tłocząc się ku wyjściu, znalazłem się za plecami Biurkiewicza, który (znowu przypadek) witał się ze swoim dyrektorem:

— O! — rzekł dyrektor — i pan uczęszcza na mecze, panie Biurkiewicz?

— Tak jest, panie dyrektorze! — brzmiała odpowiedź.

— Co pan powie o Tłoczyńskim, nadzwyczajny, co? I mam wrażenie, gdyby nie bezsensowne okrzyki publiczności, wygrałby z Menzlem w trzech setach! Nie można grać porządnie, gdy za plecami słyszy się hotentockie wrzaski! Czy pan, panie Biurkiewicz, potrafiłby zaksięgować weksel, gdyby 100 klientów za okienkiem ryczało chórem:

— Biur-kie-wicz!... Biur-kie-wicz!?

Pan Alojzy uśmiechnął się i odparł:

— Ależ oczywiście — nie!

— A widzi pan! Tymczasem ci idioci z galerii peszyli biednego Tłoczyńskiego swoimi okrzykami!

Pan Alojzy znowu się uśmiechnął:

— Tak, nasza publiczność jest jeszcze bardzo niewyrobiona...

— Niekulturalna, krzykliwa... — skrzywił się dyrektor.

— Otóż to! Słusznie pan dyrektor zauważył, krzykliwa... — przytaknął p. Alojzy.

— Ale zato ma dużo cywilnej odwagi — mruknąłem ja, wskakując do autobusu.

JÓZEF KEMPA